CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom Politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych w c. k. Uniwersytecie Krakowskim.

Zeszyt V. ROK TRZECI. 1865. Maj.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO
pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*

1865.

UWAGI

NAD

PROJEKTEM POWSZECHNEJ NIEMIECKIEJ PROCEDURY CYWILNEJ.

przez Prof. Dra Michała Koczyńskiego.

(Dalszy ciąg z I. i III. Zeszytu).

Odpowiedź na skargę obowiązany jest obrońca pozwanego doręczyć obrońcy strony powodowéj w przeciągu czternastu dni (§§. 236 i 237). Na tych dwóch pismach spornych kończy się téż zwykle postępowanie przygotowawcze czyli t. z. instrukcya procesu (przygotowanie sprawy do osądzenia). Jeżeli jednak obrona pozwanego mieści w sobie ekscepcyą w właściwém znaczeniu albo téż skargę wzajemną, natenczas może powód wnieść dalsze pismo sporne przygotowawcze — to jest replikę w przeciągu jednego tygodnia, który to termin bieży od wręczenia mu odpowiedzi pozwanego. Jeżeli nakoniec powód przeciw skardze wzajemnéj w replice zasłania się excepcyą, to może mieć miejsce dość rzadko zdarzający się wypadek wniesienia dupliki, którą pozwany udzielić winien obrońcy powoda również w przeciągu tygodnia.

Termina te mogą jednak uledz skróceniu przez przełożonego sądowego w nagłych wypadkach. Okresy te ustawnicze (§. 187) atoli mogą być przedłużone o dwa i cztery tygodnie lub téż o jeden do trzech miesięcy w miarę, jak wniesienie pisma spornego ma nastąpić w kraju należącym do związku niemieckiego

lub też w inném europejskiém lub nareszcie pozaeuropejskiém państwie. Pozostawiono także ustawodawstwu krajowemu określenie, o ile przedłużenie terminów ustawniczych może nastąpić dla takich stron, które się w obrębie tego samego państwa lecz w innéj prowincyi lub w obrębie innego sądu apelacyjnego znajdują.

Co się tyczy terminów przez strony w skutek porozumienia ich wzajemnego ustanowionych czyli t. z. umownych (§. 189), to te z wyjątkiem terminów przeznaczonych do zaskarżenia orzeczeń inszych instancyj tudzież do wniesienia opozycyj oraz podań o przywrócenie do dawnego stanu — mogą być przedłużone za porozumieniem się stron. Jednakże powtórne takie odłożenie lub odroczenie terminu (roku) w moc umowy osób upoważnionych do prowadzenia sprawy, wymaga konieczne wykazania się zezwoleniem stron.

Co się znów tyczy terminów przez sędziego oznaczanych, to przedłużenia tychże może dozwolić sędzia tylko dla ważnych przyczyn na wniosek jednéj z stron, tylko pierwszy raz bez wysłuchania strony przeciwnéj, w innych razach zaś winna być strona przeciwna wysłuchana, a w razie potrzeby może nawet sędzia żądać od proszącego wykazania powodów żądanego przedłużenia.

Strona, która uchybiła terminu lub też nie stawiła się, zostaje zazwyczaj wykluczoną (§. 192) od czynności procesowéj, którą przedsięwziąść miała i winna zwrócić koszta z jéj zaniedbania wynikłe. Przeciw wyrokowi zaocznemu rozstrzygającemu bądźto sprawę główną, bądź wypadkową może prawidłowo strona dotycząca, przed sądem, który takowy wydał

w przeciągu dwóch tygodni od doręczenia tegoż skutecznie wystąpić z opozycyą (§§. 192—202) bez szczegółowego wywodu, ale pod warunkiem wynagrodzęnia — wynikłych ztąd kosztów.

Skutków tych kilkakrotnego uchybienia terminu może strona uniknąć także przez uzyskanie przywrócenia do dawnego stanu (§§. 202—205).

Każda strona może przeciwnika jeszcze przed ustną rozprawą pisemnie zawezwać, aby dokumenta, z których w sporze użytek zrobić zamyśla, celem przejrzenia takowych w pierwopisie złożył w izbie pisarza sądowego; nieuczynienie zadosyć temu wezwaniu pociąga za sobą odroczenie rozprawy i sędzia winien wtedy wyznaczyć termin do złożenia rzeczonych dokumentów pod zagrożeniem odebrania im mocy dowodu w toczącym się procesie wrazie niezłożenia ich w tym terminie.

Jeżeli po uskutecznionéj wymianie pism spornych jeszcze ważne okoliczności faktyczne pozostały spornemi, strony obowiązane są z powodu, iż wedle §§. 132 i 134 obowiązek przedstawiania odrazu wszystkich okoliczności stanowczych *(Eventual-Maxime)* stósuje się w postępowaniu przygotowawczém tylko co do dowodu pismiennego, przynajmniéj tydzień przed terminem do ustnéj rozprawy przeznaczonym, podać wszelkie środki dowodowe, których użyć zamierzają, a to za pomocą osobnego pisma, (*conclusion motivée*) które atoli ani prawnego ani faktycznego uzasadnienia mieścić w sobie nie może, a to częścią dla uniknienia powtarzań tego co już w wywodach piśmiennych jest zawartém, częścią by nie uprzedzać ustnéj rozprawy i zapobiedz niepotrzebnéj pisaninie. Jeżeli pozwany przywodzi ekscepcyą oddalającą skargę *(de-*

mande incidente) wedle art. 338 Code d. p. c. (zwane także „*fins de non recevoir au fond*"), których §. 243 projektu razem wylicza dziewięć, to ma prawo aż do załatwienia takowéj żądać odroczenia rozprawy w sprawie głównéj. Zarzuty te jednak winny być wszystkie przywiedzione równocześnie i to przed rozprawą główną.

Przeciw wyrokowi atoli w téj mierze po szczególném zbadaniu takowych wydanemu służy samoistne odwołanie się. Ekscepcye nie tamujące postępowania sądowego winny być wniesione pod utratą takowych przed ukończeniem rozprawy ustnéj, mogą jednakże i późniéj znaleźć uwzględnienie, jeżeli pozwany przez dowód pismienny lub przysięgą wykaże się, iż nie żąda wstrzymania rozprawy „*protrahendae li* „*tis causa*".

Gdy postępowanie przygotowawcze przez wymianę pism spornych, w miarę jak tego ustawa dopuszcza, zostanie ukończoném lub gdy wniesienie pisma spornego w czasie przez ustawę lub sędziego zakreślonym nie nastąpiło (§. 240) — może każda ze stron spowodować owo starorzymskie „*I mecum in jus*" to jest żądać wyznaczenia terminu do ustnéj rozpaczy. Ustna rozprawa rozpoczyna się w ten sposób, iż po wywołaniu sprawy, strony obydwie, po oznaczeniu dokładném przedmiotu sporu i stanu sprawy, swoje wnioski stawiają.

Wywody stron odbywają się ustnie i winny obejmować stósunek sporny pod względem faktycznym i prawnym. Mowy czytane nie mają miejsca. Odczytywanie pism o tyle tylko jest dopuszczoném, o ile chodzi o przytoczenie dosłownéj ich osnowy.

Okoliczności faktyczne przez stronę przedstawiane winny być zgodne z prawdą, zupełne i stanowcze.

Ogólne przyznanie okoliczności faktycznych przez stronę przeciwną przywiedzionych jest dopuszczoném, nie zaś ogólne zaprzeczenie takowych. Każda z stron spornych obowiązana jest we wszystkich przypadkach (z wyjątkiem ogólnego przyznania) oświadczyć się względem każdéj przez stronę przeciwną przytoczonéj okoliczności stanowczéj.

Oświadczenie strony, że okoliczności przez przeciwnika przywiedzione nie są jéj wiadomemi, wtedy tylko jest dozwoloném, gdy takowe własnych tejże strony czynności nie dotyczą. Okoliczność ani nie zaprzeczoną, ani téż za niewiadomą przez stronę nie podaną uważać można za przyznaną.

Rozprawa ustna służy pod względem faktycznym za podstawę wyroku sądowego. Wszystkie czynności procesowe, które strona podczas rozprawy aż do ukończenia téjże przedsiębiorze, uważane są za jednę nierozdzielną całość. Wszystko cokolwiek strony aż do ukończenia rozprawy ustnéj przytoczyły, uważac należy za przywiedzione w należytym czasie, jednakże powód nie może w ciągu postępowania przygotowawczego po doręczeniu skargi takowéj zmienić bez wyraźnego lub dorozumianego zezwolenia pozwanego, inaczéj skarga zmieniona, nie mogłaby złużyć za podstawę do ustnéj rozprawy — (§§. 143 i 235). Natomiast może powód aż do rozpoczęcia ustnéj rozprawy każdego czasu, a więc i z powodu omyłki lub opuszczenia, jakieby w pozwie zaszło, odstąpić także pozasądownie i jednostronnie nawet od sporu. Nową skargę wolno mu atoli wnieść

(§. 220) dopiéro po zwróceniu zupełném kosztów pozwanemu wyrządzonych.

Gdyby przy ustnéj rozprawie jedna ze stron przytaczała okoliczności ważne, których pisma sporne w sobie nie mieszczą, lub też gdy okoliczności ustnie przytoczone co do istoty swéj nie zgadzają się z osnową pism spornych — natenczas albo strona przeciwna oświadcza, iż rozprawa w zupełności daléj toczyć się nie może, w którym to razie takowa na wniosek strony, lub z urzędu ma być odroczoną, albo też wystarczy podać dodatki te i zmiany na pismielub też wciągnąć je do protokółu posiedzeń, [29]) a następnie odczytać, co przybyło, jak tego §§. 142i 144 wymagają.

Przewodniczący sądu kieruje rozprawą, zagaja i zamyka takową. On udziela głosu i odbiera takowy w razie sprzeciwiania się mowcy jego nakazom (§§. 145—147). On także ma obowiązek starać się, aby każda sprawa została dostatecznie wyjaśnioną. Równocześnie zaś obowiązany jest przewodniczący wpływać na to, żeby rozprawy nie rozwlekano przez zbyteczne rozwodzenie się lub obojętne rozprawy uboczne, i żeby ile możności bez przerwy do końca doprowadzoną być mogła.

---

[29]) Protokół posiedzeń powinien według §. 160 obejmować:

1) Nazwiska sędziów, pisarza sądowego i prokuratora;
2) Nazwiska stron, tychże pełnomocników i obrońców;
3) Wymienienie sprawy;
4) Bieg rozprawy w ogólności;
5) Prośby przez strony wniesione ustnie, o ile takowe nie mieszczą się już w pismach spornych, tudzież gdyby podano podczas rozprawy prośbę na pismie uwagę, że wniesienie prośby w ten sposób nastąpiło;
6) Uchwały przez sąd powzięte, o ile takowych do protokółu na pismie nie załączono jak również uwagę, że te zostały ogłoszone.— Odczytanie protokółu ma nastąpić tylko w przypadkach przez ustawę oznaczonych.

Celem dokładnego wyjaśnienia stósunku spornego służy sądowi rozległe prawo zadawania pytań [30]).

Aczkolwiek prawo to uwłacza pod pewnym względem przyjętéj w postępowaniu ustném zasadzie, wedle któréj sędzia winien być tylko bezstronnym choć uważnym świadkiem toczącéj się w jego obecności walki między stronami, to mimoto okazało się ono, czego dowodem jest praktyka sądowa wkrajach Nadreńskich i w Hanowerze, bardzo zbawiennym i skutecznym środkiem do uporządkowania sprawy (czyli ustanowienia t. z. *status causae et controversiae*) tudzież usunięcia z rozpraw sądowych wszelkich przycinków i uszczypliwości; niemniéj też stanowczo oświadczyli się za niém już dawniéj znakomici teoretycy. [31])

Gdy wreszcie przy ustnéj rozprawie ważne okoliczności wymagające dowodu pozostaną jeszcze wątpliwemi, rozpoczyna się z przeprowadzeniem dowodów trzeci okres postępowania sądowego, jeżeli po zasądową wymianą pism spornych między stronami

---

[30]) Sędzia każdy jest obowiązany przez stósowne pytania stronom i pełnomocnikom tychże zadawane starać się wszystko wyświecić, co do zrozumienia okoliczności przywiedzionych i postawionych wniosków, potém co do uzupełnienia i wytłómaczenia niedokładnych, niepewnych lub niejasnych zeznań służy, wogóle wszystko zarządzić cokolwiek do rozpoznania sprawy przyczynić się może (§§ 148—150).

[31]) Porówn. Mittermajera: *„Beiträge“* tom I str. 225 i nast; Haimerla *„Magazin für Rechts- und Staatswissenschaften“* tom. I str. 169. Keller: *Der römische Civilprocess und die Actionen.* Lipsk 1852. Str. 313; *Zeitschrift für öster. Rechtsgelehrsamkeit.* 1845 II zeszyt, str. 262; Brauer w Jagemana: *„Gerichtssaal“* 1849 tom I, str. 349; — Rossbach w dziele: *„Philosophie der Gerechtigkeitspflege“* (Würzburg 1852) nazywa zasadę przezorności na wypadek (*Eventualmaxime)* ka-

nazwiemy pierwszym a ustną rozprawę przed sądem drugim okresem.

Strony winny w takim razie dokładnie oznaczyć okoliczności, które wymagają dowodu, tudzież wymienić środki dowodowe, jakich użyć zamierzają na ich udowodnienie lub téż odparcie, a w końcu oświadczyć się względem środków dowodowych przez stronę przeciwną przytoczonych (§ 281). Sąd może także z urzędu strony zawezwać do podania sposobów udowodnienia jakiéjś okoliczności spornéj a stanowczéj w téj sprawie.

Poczem obowiązany jest sąd, jeżeli dowód nie został przy ustnéj rozprawie ustanowiony, wydać nakaz przeprowadzenia dowodu, w nim wyrazić przedmiot dowodu, tudzież określić obowiązek dowodzenia a zarazem stósownie do dopuszczalności środków dowodowych polecić podjęcie dowodu przeciwnego, przyczém nawet nie potrzebuje sędzia ściśle trzymać się okoliczności przytoczonych przez same strony.

Nakaz polecający przeprowadzenie dowodu, choć ma formę wyroku, nie ma mocy stanowczo obowią-

---

rykaturą obyczajności publicznéj i powiada, iż takowa sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi ludzkiemu a to z przyczyny, ponieważ nie da się pogodzić z obowiązkiem stawających w sądzie mówienia prawdy przed sądem. Francuzcy pisarze już od dawna upatrywali w t. z. „*Interrogatoire sur fait*“ jeden z najlepszych środków, aby dojść do prawdy, chociaż postanowienia procedury francuzkiéj im się niedostatecznemi wydają (*Code Art. 329* i *330*). CHAUVEAU na wstępie dzieła swego CARRÉ *lois de la procedure civile. II p. 619;* BIOCHE *dictionaire de le procedure III p. 258 i IV p. 575;* BOITARD, *leçons sur le code de p. c. I p. 423* i nast. Nawet w „praktycznéj“ Anglii rozpoczęto reformę postępowania cywilnego od przyjęcia za podstawę w postępowaniu cywilném zasady moralności jak się to okazuje szczególnie z procedury w r. 1846 dla sądów w hrabstwach zaprowadzonéj. Zob. *Archiv f. civil. Praxis* tom 34 str. 130.

zującéj, gdyż wedle § 305 sąd wydając wyrok stanowczy nie jest obowiązany trzymać się osnowy tegoż nakazu, zresztą nakaz ten nie potrzebuje nawet stać się prawomocnym, albowiem przeciw niemu służy zastrzeżone odwołanie się, które można wnieść tylko tylko t. z. wraz z zaskarżeniem wyroku stanowczego (§§ 562 i563) nie zaś odrębnie.

Nakoniec winien sąd wynik całego dowodzenia podług własnego przekonania (§. 307) ocenić, będąc tylko w kilku szczegółowych wypadkach przez ustawę podanych związany prawidłami dowodowemi, które skreślone są w ustawie. Jeżeli sprawa tak dalece doszła, iż może już być rozsądzoną, sąd po odbytéj naradzie (nie publicznéj) i głosowaniu (§§. 251, 256, 259 i 260) winien wydać wyrok[32]) i takowy natychmiast, albo téż najpóźniéj w przeciągu tygodnia wraz z główniejszemi zasadami wyroku ogłosić i najpóźniéj w przeciągu dni trzech od ogłoszenia pisarzowi sądowemu w układzie (redakcyi) zupełnie wykończonéj doręczyć.

Postępowanie dowodowe w innych instancyach sądowych co do istoty swéj nie różni się prawie

---

[32]) Wyrok powinien według § 261 obejmować:

1) Nazwę sądu tudzież nazwiska sędziów przy wydaniu wyroku udział biorących, jakotéż i prokuratora z wyrażeniem, czy tenże był słuchany;
2) Dzień ogłoszenia wyroku;
3) Nazwiska stron;
4) Treściwe przedstawienie okoliczności faktycznych będących podstawą sporu podług ustnych wywodów stron z podaniem żądań postawionych, przy cézm wolno się także odnieść do osnowy pism spornych lub protokółu posiedzeń;
5) Zasady czyli pobudki wyroku. W końcu

(§§ 561—641) od trybu postępowania (§§ 281—307) w pierwszéj instancyi.

VI.

Nie potrzebujemy zaiste bliżéj się nad tém rozwodzić, jak dalece przedstawiony w powyższym zarysie pobieżnym sposób postępowania odpowiada wymaganiom nowszéj teoryi [33]) jakotéż głównym zasadom uznanym kilkakrotnie na walnych zebraniach prawników niemieckich.

Pozwolimy sobie przeto na tém miejscu jeszcze przepisy projektu do postępowania odnoszące się przygotowawczego porównać pokrótce z prawidłami, jakie w téj mierze podają inne ustawy postępowania cywilnego.

Podług procedury francuzkiéj [34]) nie może żadna skarga być przyjętą w trybunale, w rzeczach mogących być przedmiotem ugody, jeżeli pozwany nie był poprzednio przywołanym do pojednania się z przeciwnikiem do sędziego pokoju, co się mimo wielu wyjątków od tegoż prawidła w ustawie dopuszczonych, i chociaż w Niemczech Feuerbach, Völderndorff, i wielu innych żarliwie przeciw téj instytucyi występowało, wedle wiarogodnych wykazów statystyki [35]) we Francyi bardzo zbawiennym środkiem przeciwko

6) Samo rozwiązanie sporu. Jeżeli był wydany nakaz dowodzenia, to należy się w ustępie pod liczbą 4tą oznaczonym ograniczyć na podaniu wyników dowodzenia; zresztą trzeba się jeszcze odnieść do rzeczonego nakazu, który jak wiadomo także ma kształt wyroku.

[33]) Wrócimy jeszcze do tego przedmiotu przy przedstawianiu głównych podstaw projektu.

[34]) Art. 1 i nast., 48 i nast. *Côde d. p. c.*

[35]) *Compte général de l'administration de la justice civile et commerciale en France. Paris 1862.*

pieniactwu okazało, i to nawet tak dalece, iż tam ze wszystkich sporów w średnim obliczeniu trzecia część załatwia się ugodnie przed sądami pokoju[36]).

Zamiast skargi ma tu miejsce przyzwanie (*ajournement* także *assignation* zwane), w którém jest oznaczony termin (*jour*) dla pozwanego do stawienia się przed sąd. Pozew układać ma we Francyi z wyraźnego przepisu prawa woźny, coby nam się nawet wtedy dziwnem wydawało, gdybyśmy przygotowanie sprawy do osądzenia (*instruction*) poczytywali za rzecz podrzędną, ponieważ pozew ten winien mieścić w sobie nie tylko samo wezwanie stawienia się, lecz także i podstawę prawną skargi i sumaryczne przedstawienie stosunków faktycznych, będących przedmiotem takowéj. Tymczasem praktyka francuzka już dawno od tego przepisu zboczyła, a układanie pozwów stanowi dziś po większéj części zadanie patrona.

Nie potrzeba atoli wezwania tego brać dosłownie, bo aczkolwiek takowe zaleca pozwanemu w pewnym terminie, zwykle ośmiodniowym stawić się przed sąd, to przeciwnik obowiązany jest w tym okresie powodowi tylko wymienić obrońcę swego; w razie nieuczynienia zadosyć temu wezwaniu sprawa zostaje na ustne żądanie adwokata strony powodowéj wciągniętą w rejestr sądowy i po należytém udowodnieniu doręczenia pozwu stronie przeciwnéj wyjść może na zasadzie wniosków (*conclusions*) powoda, jeżeli te okażą się słusznemi i uzasadnionemi (*verifié*) — wyrok zaoczny (*defaut*), ulegający atoli wykonaniu tylko w pierwszych sześciu miesiącach po jego wyda-

---

36) Bardzo pouczającemi są w téj mierze wywody Glasera w rozprawie: „o sądach pokoju i o postępowaniu w sprawach pomniejszych“. Zob. *Gerichts. Ztg.* 1859 Nro 143—147.

nin, przeciw któremu jeszcze skutecznie z opozycyą nawet po zarządzonéj egzekucyi wystąpić można.

Wyroku zaocznego nie doręcza ten sam woźny, który poprzednio pozew doręczył, a to dla utrudnienia wszelkiéj zmowy między powodem a rzeczonym woźnym. Jeżeli pozwany nie chce dopuścić wyroku zaocznego, to rozpoczyna się właściwe postępowanie przygotowawcze, które się przeprowadza bez wszelkiego pośrednictwa sądowego między obrońcami stron, mianowicie przez udzielenie pełnomocnikowi powoda pisma ustanawiającego obrońcę pozwanego, następnie przez doręczenie obrony (*defense*), nakoniec przez udzielenie do wiadomości przeciwnika repliki (*reponse aux defenses*).

Dalsze wywody piśmienne (*memoires*) są wprawdzie dozwolone, ale nie pociągają już żadnych kosztów dla strony przeciwnéj.

Podział francuzkiego postępowania cywilnego na zwyczajne i sumaryczne (*somaire*) można snadnie uważać za rozróżnienie bez właściwéj różnicy, nie nęcące do naśladowania.

Uderzającą jest przytém urywkowość ustawodawstwa francuzkiego pod względem materyalnego prawa processowego. Nie znajdziesz tam bowiem przepisów o utwierdzeniu sporu (*litis contestatio*), o zmianie skargi, o dopuszczalności łączenia skarg różnych ze sobą, o wmieszaniu się do sporu, o skargach wzajemnych, o prawie stron ubogich, o skutkach wyroków zaocznych i t. d. [37]).

Przyspieszeniu postępowania stoi także we Francyi często na zawadzie rozdział czynności patrona,

---

37) Patrz *Côde d. p. c. Art.* 132, 133. 156—159, 157—525. 1030 i 1031.

którego zadaniem wrzekomo ma być właściwe zastępstwo strony podczas biegu przygotowawczego postępowania, od obowiązków adwokata mającego sobie powierzony obowiązek honorowy (*officium nobile*) bronienia praw klienta swego przed sądem ustnie (*plaidoyer*). Nakoniec zganić musimy nader niedokładne przepisy co do wydawania i wygotowania wyroków. [38])

Według procedury cywilnéj w królestwie Hanowerskiém obowiązującéj układa pismienne wnioski strony powodowéj rzecznik upoważniony do stawania w sądzie, przed którym sprawa się toczy. Hanowerskie pismienne postępowanie przygotowawcze łączy w sobie pierwiastki prawa francuzkiego i niemieckiego, albowiem skarga powinna mieścić w sobie wezwanie, aby strona przeciwna w terminie wskazanym przez sędziego przewodniczącego bez zbadania poprzedniego sprawy saméj, stanęła przed tymże sędzią, poczém tenże wyznacza dzień do ustnéj rozprawy.

Do tego dnia strony tymczasem same się ze sobą rozprawiają, bądźto wymieniając między sobą pisma sporne, bądźtéż udzielając sobie środków dowodowych w odpisie lub téż dozwalając przejrzenia pierwopisów w biórze pisarza sądowego[39]).

W ogólności usiłuje ustawa hanowerska zachować urządzenia materyalnego prawa processowego nie-

---

[38]) Boitard. *Leçons sur l'code d. p. publiées pur G. de Limage 5 ed. 1851, 3. vol.* I tom str. 392 i nast.

[39]) Zob. §§. 93, 184—374. P. C. hanow. — Porówn. Dr. A. Leonahrdta: *„Die bürgerliche Processordnung und deren Nebengesetze“*, w 3cim wydaniu. Hannower 1861. Str. 77 i nast. str. 139 i nast.

mieckiego wedle możności wszelkiéj, zresztą zaś opiera się na zasadach postępowania francuzkiego i dąży do usunięcia ograniczenia środków dowodowych i niepodzielności przyznania się, do uproszczenia rozpraw incydentalnych tak wielce tamujących sprężystość ustnego postępowania nakoniec, do dokładnego określenia władzy sędziego kierującego ustną rozprawą.

Procedura hanowerska zatrzymała także ważne postanowienie powszechnego prawa niemieckiego, iż wyroki przedstanowcze nie stają się zaraz po ich wydaniu prawomocnemi, albowiem ulegają odwołaniu do wyższéj instancyi.

Projekt austryackiéj procedury cywilnéj (z r. 1862) pozostawia kierunek postępowania przygotowawczego piśmiennego sędziemu — postępowanie zaś to kończy się prawidłowo na dwóch pismach spornych (t. j. skardze i odpowiedzi na skargę). Sąd wyznacza po doręczeniu odpowiedzi na skargę, termin do rozprawy, odbywającéj się na publiczném posiedzeniu sądu wyrokującego najpóźniéj po 14 dniach, i umieszcza sprawę na spisie terminów, którego przejrzenie każdemu jest dozwolone. Za zgodą stron mogą wszystkie termina być przedłużone. Gdyby się strona przeciwna na żądane przez drugą stronę przedłużenie terminu zgodzić nie chciała — sąd jedynie dla ważnych przyczyn — które wyszczególnić należy, na zapytanie strony sprzeciwiającéj się może orzec przedłużenie.

Przeciw odmówieniu zwłoki służy prawo odwołania się do wyższéj instancyi. Przy ustnéj rozprawie strony przedstawiają sprawę swoją ustnie w języku w sądzie używanym. (??)

D. c. n.

OCENIENIE
WPŁYWU NOWEGO POW. NIEMIECKIEGO
PRAWA HANDLOWEGO
NA
CYWILNE POSTĘPOWANIE SĄDOWE W AUSTRYI

skreślił
O. P. Dr. J. O. Berggruen.

WSTĘP.

Rozprawa ta mając na oku systematyczne rozsnucie zmian, jakie nowe prawo handlowe wywołało w postępowaniu cywilno-sądowém z góry już, pominąwszy względy osobiste, rości sobie prawo do pobłażliwego sądu czytelników, tak ze względu na zakrój swój zewnętrzny malujący zmiany pomienione jak i na przeprowadzenie samoż przedmiotu.

Po pierwsze zważyć należy: że dotyczące przepisy ustawowe (co zresztą nie dziwi wcale, jeśli ustawa handlowa dotyka procedury spornéj pobieżnie tylko i jedynie ze względu na prawo materyalne) w kodeksie tak bywają rozczłonkowane, rozprószone a nawet poniekąd ukryte, że nie należy wcale zapoznawać trudów, z jakimi piszący się spotyka w zestawianiu tychże w całośc zwięzłą i umiejętną, i trzeba mu wybaczyć, jeśli przypadkowo pojedyńczych przepisów należycie nie usadowił, nie ocenił, albo nawet niektóre pominął.

Po drugie: umiejętność nowego prawa handlowego tak jeszcze obecnie jest niewykończoną, tak

jeszcze w kierunku przez autora obranym zalegiła odłogiem, a stosunkowo w życiu codziennem tak niedokładnie i niepewnie niby po omacku była stósowaną; że w wielu i to ważnych sprawach, o których poniżéj rzecz będzie, wcale nie ma pewników, na którychby można polegać, od którychby poczynać można było, że wybaczyć należy autorowi niejedno zdanie niejasne lub na chybił trafił wyrażone.

W kierunku praktycznym, (a któraż gałęź nauki prawa jest tak przeważnie praktyczną, tak wymykającą się wpływowi czystéj umiejętności jak postępowanie?) zda się nam być porządek ustawowy najstósowniejszym.

To téż użyliśmy go za tło do naszego zarysu a pozostawiwszy pewniki, które częstokroć są sobie wręcz sprzeczne, i około których rozprószonym processowym przepisom prawa handlowego gromadzić się przyszło, poszliśmy w zestawianiu tychże za wątkiem odpowiednich rozdziałów, na jakie się przepisy processowe rozpadają i zamieszczaliśmy poprostu nowe rozporządzenia w miejsce uchylonych lub téż odmienionych.

Staraliśmy się zarazem ustawnie o to, aby rzeczy rozerwane zdziergać i łączyć i ile tylko się dało, powstałe ztąd zmiany poglądowo i w związku szkicować.

O ileśmy sprostali naszemu zadaniu, nie przesądzamy wcale, żywimy jednak gorącą nadzieję, że nikt nie odmówił nam prawa do godła: „*Ut desint vires, tamen laudanda voluntas*“.

ROZDZIAŁ I.

O właściwości sądów w sprawach handlowych:

I. W osądzeniu spraw.

A. Instancye sądowe w ogóle.

1. Osobista instancya sądowa.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że pr. handlowe za zwyczajną instancyę sądową, przez którą rozumieć należy instancyę sądową osobistą[1]), stowarzyszeniom handlowym wyznacza sąd miejsca, w którém stowarzyszenie, albo przynajmniéj jego odnoga zamieszkały[2]). Za miejsce siedziby stowarzyszenia poczytać należy miejsce podane celem zamieszczenia w rejestrze[3]) handlowym.

— Wynika to ze związku przepisów[4]) ustawowych i z przebijającego się w nich zamiaru ustawodawcy, jako téż z okoliczności téj, że pr. handl. nie daje nam innego pewnika (probierza) w rozwiązaniu tego pytania, na które wedle powszechnego sposobu wyrażenia po części[5]) i trudno odpowiedzieć, a wtenczas tylko w ustawie braku dorozumiewać się należy, jeśli ustawa niczego w téj mierze nie orzeka[6]).

---

[1]) §. 13. J. N. 20. listop. 1852.

[2]) aa. 111, ustęp 2; — 164, 2; — 213, p. 2.

[3]) aa. 86, 2; — 151, 3; — 176, 3; — 209, 1.

[4]) §. 6. p. Pr. C.

[5]) Wmyślić się tu nam należy w położenie stowarzyszenia handlowego na większą stopę, składającego się z stowarzyszeń drobniejszych w różnych miejscach zamieszkałych.

[6]) arg. z §. 7. K. C.

Powyższe to tłumaczenie zgadza się zresztą zupełnie z układem dzisiejszym handlu, w którym dosyć na tym jednym przykładzie, znaczna ilość fabryk utrzymywanych po większéj części przez stowarzyszenia handlowe częstokroć na bardzo odległych miejscach targowych właściwe swoje miewa składy, tak dalece, że fabrykom tym w miejscach ich wyrobu, zbywa nawet na urządzeniu składów, a zamówienia wyrobów u fabryk czynione przekazywane być muszą jéj składom osobnym.

Uważać przeto należy rozporządzenie §. 26. N. J. stanowiące: „że osobistą instancyą sądową stowarzyszeń zarobkowych jest sąd, w którego okręgu one zarobkują", są uchylone.

Instancya sądowa osobista polegająca na wpisie wedle podania strony w rejestrze handlowym uczynionym pozostaje nią i nadal aż do ukończenia likwidacyj (obrachunku), od któréj to chwili prawna osobowość stowarzyszenia gaśnie[7]).

Właściwość sądowa (szczegółowa czyli kauzalna).

W zakres władzy powszechnych sądów handlowych należą:

a) Spory powstałe z zarobku[8]) (aa. 271, włącz. 276 itp.).

α) bez względu na strony sporne, jeśli zarobek, z którego spór się wywiązał, da się policzyć do zarobków w art. 271. K. H. zamieszczonych, a pozwany może się wykazać zarobkiem handlowym.

β) bez względu na istotę zarobku, jeśli pozwany dzierży firmę handlową.

---

[7]) aa. 144, 2 — 172 — 247, 2.

[8]) §. 38. pr. wprow. (w wyk. Pr. handl.).

b) Spory ze spraw handlowych[9]) tj. pewnych stosunków prawnych należących do jurysdykcyj sądów handlowych bez względu na to, czy stosunki te stanowią zarobek, czyli téż nie, i bez względu na strony spór wiodące.

Stosunki te prawne wylicza §. 39. ust. przechodniéj z dokładnością a poczęści i ogółowo; nie przypuszczają one jednak podziału powszechnego i treściwego, przestajemy więc tutaj na odesłaniu czytelników do §. 39. powoł.

Oczywista więc, że odnośne przepisy N. J. z 20 list. 1852 nie tylko zostały uchylone na zasadzie § 41. ust. przechodniéj, ale że także rozporządzenie §. 58. N. J. (wedle którego powód skargi należące do kompetencyj sądów handlowych dowolnie i do sądu handlowego w miejscu, w którém się znajduje zaskarżona osada handlowa, wnosić może), po części stało się zbytecznêm, gdyż z samegoż już zaprotokółowania osady handlowéj wykazuje się kompetencya sądu handlowego, i tylko o tyle jeszcze stósowaném być może, o ile zaskarżona osada handlowa nie ma obowiązku wpisania się.

Nie należy wreszcie zapoznawać, że zastósowanie powyższych przepisów o właściwości sądów w pojedyńczych przypadkach nader trudném się staje; ale te trudności pochodzą raczéj z drażliwego częstokroć nader osądzenia pytania wstępnego, czy zatrudnienie pewne w ogóle jest zarobkiem, czy pozwany zarobkiem wykazać się może? Pytanie to jednak należy w zupełności do prawa materyalnego a kazuistyka jego (przypadkowość) jest prawie do niewyczerpania.

---

[9]) §. 39. pr. wprow. w wyk.

Podobnież należy rozstrzygnąć wątpliwość co do właściwości sądu, na przypadek: gdyby powód wedle §. 58. N. J. korzystając z przyznanego mu prawa wyboru pomiędzy kompetencyą sądów wybrał sobie sąd, w którego okręgu pozwany stale zamieszkuje, podług pytania wstępnego: kogo powód jako oskarżonego i ujemnie do sporu upoważnionego podawać może i chce. Ale o téj kwestyi poniżéj pomówimy! Bądź co bądź zauważyć nam należy, że rozporządzenie to poniekąd np. dla zaskarżonego stowarzyszenia handlowego, do którego zastępstwa upoważnieni są wspólnicy osobno mieszkający, nader dotkliwém stać się może, a tém mniéj potrzebném się okazuje, ile że sąd zamieszkania towarzystwa tak dla pozwanego, jak i (nie ma tu mowy o dokuczaniu przeciwnikówi) dla strony powodowéj byłby najdogodniejszym. Ale według brzmienia wyraźnego §. 41. ust. prze. wypada §. 58. N. J. uważać jako jeszcze ciągle obowiązujący.

B. Szczegółowa właściwość sądowa[10]).

1) Sąd właściwy w razie skargi o sprzedaż zatrzymanych przedmiotów (a. 315. pr. handl.).

Pomówimy poniżéj, jakim sposobem sprzedaż wedle prawa handlowego w załatwieniu sprawy uzasadnia osobną kompetencyę. Ale właściwa cecha téj skargi, dla któréj to zaraz domagać się można sprzedaży i wyrokiem uzyskać jéj przyzwolenie (patrz po-

[10]) Wiemy, że ustęp ten należało zamieścić w powyższém skreśleniu kompetencyj: osobistéj i rzeczowéj, z których każda stanowi jego klucz: ale ze względu na uwagi nad §. 43. N. J. odnośne do obu kompetencyj, woleliśmy dopuścić się usterku przeciw ścisłości systemu, aniżeli jasności przeglądu zatracić.

niżéj), uzasadnia ze względu na sądzenie sprawy właściwą kompetencyę, z mocy któréj skarga ta przed sądem powoda wniesioną być może. Ta szczególna kompetencya odnosi się tylko do ogólnéj rzeczowéj właściwości w razie sądu handlowego.

2. Sąd właściwy dowodu dla wiecznéj pamięci[11]). Zauważyć tu należy, że prawo handl. w przypadkach, w których prowadzi się dowód dla wiecznéj pamięci[12]) przez biegłych w sztuce (patrz poniżéj), uznaje właściwość sądu handlowego, skoro w jego okręgu znajduje się rzecz mająca być zbadaną, że przeto tak kompetencya (właściwość) sądu obwodowego jako *forum rei sitae*, jako téż orzecznictwo sądu rzeczy głównéj miejsca nie ma.

Ta szczegółowa właściwość zalicza się do ogólnéj właściwości rzeczowéj sądu handlowego.

3. Sąd właściwy przy umowach[13]).

W obec usterek praktyki, która w téj mierze częstokroć utyka, nadmienimy, odnośnie do przyglądu handlowego ogólnego jak i ogólnego przysądu osobistego, że rozporządzenia[14]) prawa handl. ustalające ustawowe miejsce spełnienia za pomocą analogii przy niektórych stowarzyszeniach handlowych, (jak tego domaga się §. 905. k. c. po rzeczach nieruchomych), nie wzmiankują wcale o processowém miejscu spełnienia tj. o miejscu, w którém prawnie domagać się można świadczenia pewnego, chociaż ono w innem miejscu spełnioném, uiszczoném być miało.

---

[11]) §. 35. N. J.

[12]) aa. 348 — 365 — 407.

[13]) §. 43. N. J.

[14]) aa. 324 — 342.

Przeciwnie pozostaje §. 43. N. J. w swéj mocy, a przeto należałoby ustawowe miejsce spełnienia wyraźnie i za pomocą układu ustalić, jeśliby ono miało się stać oraz processowém i wedle §. 43. N. J. uzasadniać właściwości sądu w myśl umowy.

II. W postępowaniu wykonawczém.

1. Sąd właściwy do sprzedaży wedle prawa handl. na zasadzie art. 310 pr. handl.

Właściwy prawu handl. sposób dochodzenia roszczeń prawnych w drodze sądowéj, w sposób zbliżony bardzo egzekucyi ruchomości (mobiliarnéj), i to bez poprzedniego wyroku lub téż zagody [15]) sądowéj jedynie na zasadzie rozpoznania sprawy przez sąd handlowy i bez wysłuchania strony przeciwnéj (p. niżéj), uzasadnił w przypadkach, w których następuje sprzedaż rzeczy zastawionych wedle art. 310. pr. handl., właściwą i wcale stósowną, bo wyłączną właściwość sądu handlowego jako instancyi osobistéj wierzyciela.

2. Sąd właściwy do sprzedaży wedle prawa handl na zasadzie art. 311. prawa handl.

Obszerniéj pomówiemy o tém na miejscu właściwém i rozbieżemy zarazem sprawę kompetencyi. Tutaj przestajemy tylko na wzmiance wyniku powyższego rozumowania: tj. że władza polityczna jest właściwą do dania zezwolenia w miejscu, w którém znajdują się rzeczy mające być sprzedanemi.

---

[15]) §. 298. P. S.

III. Na przypadek konkursu (upadłości czyli niewypłacalności).

W téj mierze orzeka k. h.[16]), że sądownictwo handlowe nad majątkiem stowarzyszenia handlowego lub téż kupca, którego firma jest zamieszczoną w rejestrze handlowym, tylko przy konkursie jest uzasadnionóm, przez co przepisy N. J.[17]) stósownéj ulegają zmianie.

ROZDZIAŁ II.

Zmiany w zawyrokowaniu spraw.

1. podział: formalne uzasadnienie skarg.

A. Postać zewnętrzna: Chociaż okoliczność ta do postępowania spornego nie zupełnie należy, nadmienimy tu przecież, że do pewnych podań w sprawach handlowych wymaganém bywa umocowanie (uwierzytelnienie).

Orzeka bowiem ust. wprow.[18]), że wszystkie w prawie handl. przepisane, do prowadzenia rejestrów handlowych odnoszące się zgłoszenia się[19]) przed sądem handlowym albo osobiście winny być zeznawane w protokóle, albo téż w formie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionéj przekładane i że osoby do takich spraw umocowane pełnomocnictwem w podobnyż sposób uwierzytelnionóm wykazywać się mają.

---

16) §. 42. ust. wprow.

17) §§. 69, 71 i 75.

18) §. 10 ust. wprow.

19) art. 19 w zestawieniu z §. 7. u. wpr.; aa. 45, 48, 135, 137, 177, 228.

B. Legitymacya (wywód umocowania) do procesu[20]).

I. Ustawowa. Wpisy do rejestru handl. prawem handl. przepisane uzasadniają częstokroć ustawową tak dodatnią jako i ujemną legitymacyę do procesu. W przypadkach tych w ogóle do dodatniéj legitymacyi przedłożenie pełnomocnictwa nie jest potrzebném, gdyż ono na mocy zachodzącego stosunku prawnego strony (formalnie jako powód występującéj) jest dorozumianém[21]). Jeśli jednak stosunek mający być wykazanem, którego zresztą przy jawności rejestru handlowego nie trzeba uzmysławiać, byle go podać należycie, w rejestrze dotyczącego sądu handlowego nie jest zamieszczonym, to na wszelki sposób stwierdzenie jego będzie koniecznem a to tém bardziéj, ile że księgi publiczne do jawności takiego stosunku przeznaczone w różnych krajach koronnych rozmaicie mogą być urządzone[22]). Tak téż się ma rzecz i z wywodem pozwanego. Doręczenia i inne czynności prawne mogą i w tenczas przeciwko osobom wedle prawa handlowego do tego upoważnionym w wszelkiéj mocy prawnéj być wprowadzone, jeśli akt dotyczący nie jest wyraźnie przeciwko nim jako pełnomocnikom wymierzonym. Jeśli zaś sąd z urzędu nie powziął wiadomości o istocie stosunku, na który uwagę sądu zwrócić zresztą występująca strona powinna, to musi legitymacya taka albo przez tego, który dotyczącą

---

20) Rozdz. 36. P. S.

21) aa. 42, 1—111 et 117—137 et 138, 144, 3,—167, 1 et 2—194, 1—196—226—227—232—234 i 235—244, i 2.

22) §. 11. 2. ust. dowoz.

czynność prawną przeciwko osobie trzeciéj jako ustawowy pełnomocnik spełnić, albo też przez tego, który się jéj poddać zamierza, być stwierdzoną.

Prawo handl. wspomina także o stosunku pełnomocnictwa, w którym pełnomocnictwo do czynności prawnych osobno musi być udzieloném i stwierdzoném; jak się rzecz ma np. z pełnomocnikami handlowymi[23]) i osobami im zrównanemi[24]).

Idzie ono w téj mierze za powszechném prawidłem[25]).

Prokura jednakowoż czyli pełnomocnictwo handlowe nie traci wcale na śmierci mocodawcy[26]).

II. Dobrowolna legitymacya. Zawisło od woli spólnika[27]) a względnie akcyonaryusza[28]), czy się ma wmieszać do sporu prawnego wytoczyć się mającego przeciw wspólnikom osobiście odpowiedzialnym, a względnie przeciw naczelnikowi, jako „pośrednik", czyli też nie. Stosunek tego pośrednika do stron procesu głównego i stosunek jegoż własny, którego P. S. wyraźnie nie określa, wymagałby szczegółowego określenia w ust. przechod.

Uciec nam się przeto w jego braku do analogii potrzeba. Zdaniem naszém słuszną jest rzeczą, żeby zlecający a względnie akcyonaryusz jako interesowany[29]) przystępywać mógł do sporu prawnego i wykonywać wszelkie jego prawa.

W stosunku tym nie występuje on jako samodzielna strona procesowa; nie może zarówno jak i inne strony spór wiodące[30]) z osobna przemawiać

---

[23]) a. 47, 2.— [24]) aa. 49 do 58.— [25]) §. 1008 K. C.
[26]) a. 54, 2.— [27]) a. 194, 2.— [28]) a. 226.
[29]) §. 386 P. S.
[30]) nowela. z 23 sierpnia 1799 r. N. 474. Z. Pr. S.

lub odpowiadać, wolno mu jednak w wystósowaniu wspólnych pism (nawet z pomocą osobnego adwokata) uczestniczyć.

Zamiaru tego prawodawcy oczywiście domyślać nam się godzi z wyrażenia „przyłączyć się do procesu", wykluczającego samodzielne prowadzenie sporu.

Uwaga „na własne koszta" orzeka tylko, że ciężar wydatków tych wywołanych uczestnictwem w sporze np. stempel duplikatu itp. spada na samegoż uczestnika (pośrednika), a nie na ogół skarżących.

III. Legitymacya z woli sędziego. Właściwém prawu handlowemu jest zamianowanie formalnéj strony spornéj przez sędziego.

Jeśli bowiem spólnik, a względnie akcyonaryusze sami pospołu i w spólnéj sprawie przeciwko wspólnikom osobiście odpowiedzialnym a względnie przeciw członkom rady nadzorczéj chcą wystąpić, a nie mogą z jakiegokolwiek powodu pogodzić się co do wyboru potrzebnych pełnomocników; to mogą być zastępowani przez pełnomocników na zlecenie przez sąd handlowy zamianowanych[31]).

Nie wyrażono jednak, kto ma prawo do takiego zlecenia; przypuszczamy przeto, że przysługuje ono każdemu spólnikowi a względnie akcyonaryuszowi, gdyż wszystkim zarówno zależy na prowadzeniu sporu.

Wyraz „na zlecenie" zresztą nie ściąga się podobno do przedłożenia kandydatów mających być zamianowanymi, ale tylko do samegoż zamianowania a to tém bardziéj, ile że pozostawioném jest woli sędziego handlowego wmięszanie się do sprawy i zamianowanie pełnomocników. Bądź co bądź sędzia

---

[31]) a. 195, 1 i 2.

nie zdaje się być związanym przedłożonym mu wnioskiem; gdyż inaczéj przepis ustawy brzmiałby zapewne dobitniéj.

II. PODZIAŁ.
Uzasadnienie skargi.
Dowód.

A) *o obwiązku dowodzenia w ogóle.*

Od zasady obowiązku dowodowego: „że dowód przypada téj stronie spór wiodącéj, która na swą korzyść jakąś okoliczność przywodzi“ [32]), prawo handl. następne wprowadziło wyjątki:

I. Materyalna dwoistość obowiązku dowodu przy dowodzie za pomocą ksiąg handlowych. Tak bowiem nazywamy stosunek prawny, z którego przy dowodzie za pomocą ksiąg handlowych niejako wspólność środka dowodowego w sprawach wzajemnych kupców wypływa.

Zachodzi tu, jak późniéj okażemy, rzeczywiście podwójny materialny ciężar dowodu zmuszający każdą z stron spór wiodących przez wzgląd na niekorzyści procesu do utworzenia powyższego środka dowodowego tak w sprawie własnych twierdzeń, jako téż i twierdzeń przeciwnika, do wniesienia (wprowadzenia dowodu formalnie przez przeciwnika poczętego), skutkiem czego ciężar dowodu pod względem materyalnym, poczęści zdaje się być uchylonym.

Zresztą pomówimy jeszcze późniéj o téj sprawie.

---

[32]) §. 104 P. S.

II. Domniemanie ustawnicze. Wyjątkiem od powyższego prawidła są następne przypadki ustawowego domniemania. Nie są to wcale tak zwane *praesumptiones juris et de jure* wykluczające dowód przeciwny, uwalniają one jedynie tego, który może się niemi na swą korzyść wykazać, od dowodu i uchylają dowód przeciwny drugiéj strony spór wiodącéj jak np.

1. Przy okolicznościach zaciągniętych do rejestru handlowego. W związku z jawnością rejestru handlowego[33]) jest ogólna zasada: że okoliczności będące przedmiotem tych wpisów uważają się jako wiadome każdemu którego to obchodzi. Cięży przeto ciężar dowodu[34]) na twierdzącym, jako nie wiedział o wprowadzeniu i istnieniu okoliczności zarejestrowanych i w porządku ogłoszonych, jako téż i na twierdzącym, że ktoś wiedział o nieistnieniu lub ustaniu (zgaśnięciu) tychże[35]).

W piérwszym jednakowoż przypadku naturalnie zbytnia surowość zasady została złagodzoną i ustawa orzekła, że dowód zupełny nie potrzebuje być wprodzonym, ale że wystarcza zaistnienie okoliczności stwierdzających przypuszczenie, że strona o odnośnych okolicznościach ani nie wiedziała, ani téż wiedzieć nie potrzebowała[36]).

Odnośnie do okoliczności, z których domniemywać się można téj niewiadomości, ciężar dowodu przypada jednak naturalnie temu, który je na swą korzyść przytacza; ale w duchu całego tego wyjątku

---

33) a. 12, 2. — 34) a. 25, 3 — 46, 2.

35) a. 25, 2 — 46, 1 — 129, 5 — 135, 4.

36) art. pod. 1 wymieniony.

zdaje się wystarczać tu już samo wykazanie, samo upozorowanie, a całkowity dowód przepisany w postępowaniu sądowém zdaje się być niepotrzebnym.

2. Na korzyść kolei żelaznych w przypadku art. 424. Na mocy zawartego tu ustawowego domniemania przypuszcza się, że szkoda pojedyńcza w przesyłkach kolei żelaznych mogąca powstać na zasadzie art. 424. ect. z niebezpieczeństwa, za które kolej żelazna wyraźnie nie była odpowiedzialną, rzeczywiście z niebezpieczeństwa tego wynikła. Dowód jednakowoż strony przeciwnéj przeto oczywiście nie jest wyłączonym.

Warunkiem tego domniemania jest zresztą wykazanie, że szkoda powstała z niebezpieczeństwa nie zagwarantowanego rzeczywiście zeń powstać mogła; jeśli przeto kolej żelazna pragnie z domniemania tego korzystać dla siebie, to powinna w razie sprzeczności najprzód udowodnić powyższą okoliczność zastrzegającą (zastrzeżenie powyższe) wedle przepisów postępowania sądowego (zazwyczaj przez biegłych w sztuce).

Prawo handl. zresztą w kilku miejscach[37]) wyraźnie podnosi ciężar dowodu nie stanowiąc jednak żadnego wyjątku od prawidła z góry zamieszczonego.

Nie uwłacza téż prawo przyznane przeciwnikowi domagania[38]) się listu przewozowego w niczém ciężarowi dowodu, gdyż prawo to przysługiwałoby mu i tak z mocy przepisów[39]) ogólnych.

---

[37]) aa. 367, 1 — 376, 2 — 380 — 395, 1 — 397 — 408.
[38]) a. 391.
[39]) §. 176 P. S.

B). *Prowadzenie dowodu.*

Uzyskamy tu przegląd najlepszy, jeśli przy każdym pojedyńczym środku dowodowym roztrząśniemy naprzód jego istotę, rozpoznamy postępowanie dowodowe a w końcu zbadamy moc dowodu przeprowadzonego.

I. Dowód za pomocą pism.

1. *Pisma publiczne.*

a). Księgi stręczycieli handlowych.

Przedewszystkiem należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy też księgi litkupnicze a względnie noty (zapiski) końcowe w ogóle jeszcze, jak w P. S.[40]), poczytywać możemy za pismo publiczne. Pytanie nietylko ważném jest dla życia praktycznego, ale nadto w zastósowaniu ważném stać się może ze względu na obowiązek dowodzenia.

Wedle zasad ogólnych trzeba bowiem koniecznie, chociaż P. S. w téj mierze niczego nie orzeka, przyznać że, chociaż P. S. stanowi: że pisma publiczne co do treści swéj na zupełną zasługują wiarę[41]), przecież jeszcze dowód przeciwny jest możebnym przeciwko treści ich, jako téż ze względu na istotę ich jako pism publicznych.

Za tym, który przedkłada pismo mające pozór i wszelkie ustawowe znamiona pisma publicznego przemawia domniemanie: że pismo to jest rzeczywiście pismem publiczném. Na tego, ktoby temu zaprzeczał, spada ciężar dowodu. Inaczéj ma się rzecz

---

[40]) §. 112, Lit. C. [41]) §. 111.

z pismami prywatnemi. Tu samo zaprzeczenie prawdziwości pisma wkłada na przeciwnika ciężar jéj dowodu. Gdybyśmy przeto księgom litkupniczym a względnie przypiskom końcowym odmawiali istoty pism publicznych, spadałby ciężar dowodu w razie sprzeczności na tego, który np. przypisek końcowy na swą przytacza korzyść, a to wedle zasad ogólnych, gdyż nie przekłada *scripturam adversarii*[42]), i to nietylko dowodu co do treści (od czego go jednak zwalniają wyraźne przepisy pr. handl.[43]), ale nadto jeszcze o wiele trudniejszego dowodu prawdziwości przypisku i podpisania go przez stronę drugą.

Uda mu się to tylko wtedy, jeśli albo jeszcze jakiś inny zdolny świadek obecnym był przy podpisaniu zapisku (noty), albo jeśli dowód uciążliwy i kosztowny przez zestawienie rękopisów się uda. Jeśli świadectwa stręczyciela nie zdoła poprzeć innêm, ni téż przysięgą dopełniającą, (nie mówimy już nawet o przysiędze głównéj), ni dowodem z §. 135. P. S., to przemawia za nim jedynie świadectwo stręczyciela nie stanowiące samo dowodu.

Odpadałaby przeto dla kupców w znacznéj części wielka korzyść ztąd powstała, że wolno im za nakładem pieniężnêm sprawy swoje za pośrednictwem stręczycieli, że tak powiem, formalizować?

By odpowiedzieć na to pytanie, przyjdzie nam, ponieważ ustawa (P. S.) sama tego pojęcia nie rozsnuwa, które pismo jest publicznêm, w sprawie dowodu za pomocą pism odwołać się do orzeczeń odnośnych, o ile one ze związku przepisów wywieść się dadzą.

---

[42]) §. 113 p. s. [43]) a 77, 1.

Prócz powyższéj cechy zewnętrznéj dopuszczającéj domniemania prawdziwości pisma, uderza nas jeszcze i ta, uzasadniona zresztą i charakterystyczna (typowa), że pisma publiczne w sprawach tych, do do których stwierdzenia ustawa je powołuje, stanowią przeciw każdemu dowód, podczas gdy pisma prywatne tylko przeciwko wystawcy swemu (a w pojedyńczych przypadkach dowodu za pomocą ksiąg handlowych także i na korzyść jego) nabywają pewnéj mocy dowodowéj.

Dokumenta publiczne mają przeto moc dowodową bezwarunkową, ogólną, pisma zaś prywatne względną i częściową (indywidualną).

Mająż więc i o ile księgi stręczycieli moc dowodową ogólną?

Tu stanowi prawo handl.[44]), że księgi rzeczone a względnie zapiski końcowe stanowią dowód co do tego, co w nich zapisano, nie stanowiąc takiego ograniczenia jak §. 113 P. S. dla pism prywatnych.

Przypuścić przeto możemy, że księgi stręczycieli jeśli użyjemy wyrażenia w podobnych przypadkach używanego, dowód *in rem*, stanowią: tj. za każdym, na którego korzyść, i przeciw każdemu, przeciw któremu przytaczane bywają — podczas gdy też same księgi jako pisma prywatne tylko o s o b i e przysługują tj. tylko między tymi dowód stanowią, na których korzyść lub też przeciwko którym sporządzone były.

Nie sprzeciwia się to orzeczeniu pr. handlowego zdającemu sąd o mocy dowodowéj ksiąg nadmienionych lub zrównanych z niemi zapisków końcowych[45])

---

[44]) a. 77, 1. [45]) a. 73, 1.

sędziemu[46]) i dozwalającego nawet temuż rozstrząsania własności tego środka dowodowego nawet z urzędu (do czego sędzia przy innych księgach publicznych np. księgach metryk[47]) wcale nie ma prawa). Skoro bowiem bez wątpienia można podejrzywać a nawet zniszczyć moc dowodową pisma publicznego zapomocą wręcz przeciwnego dowodu, a pisma takie przeto wcale nie stanowią bezwzględnego środka dowodowego, to nie chodzi nam już tu o rodzaj możliwego zarzutu i rzeczą jest obojętną, czy sędzia sam z siebie, czyli téż wskutek postępków stron podejrzywa moc dowodową pisma.

Zresztą zamieszczone poniżéj przepisy określające najwyraźniéj sposób prowadzenia ksiąg litkupniczych celem zapobiegnięcia wszystkiemu, coby wiarygodność ich podejrzywać kazało, dostacznie wskazują, że było wyraźnie zamiarem prawodawcy: zrobić je pismami publicznemi i autentycznemi[48]).

W. W.

(D. c. n.)

WIADOMOŚĆ
O
SEMINARYUM STATYSTYCZNEM W BERLINIE

przez

Mieczysława Marasse

Dra Obojga praw.

Seminaryum statystyczne w Berlinie założone zostało w r. 1862. Zawdzięcza ono swoje istnienie staraniom i zabiegom dyrektora bióra statystycznego w Berlinie, znanego

[46]) a. 77, 2. [47]) §. 112 lit. f. P. S.

[48]) Zob. atoli §. 28. 1 ustaw. wprow. P. R.

w naukowym świecie Dra ERNESTA ENGLA. Uczony ten dostawszy w swe ręce kierunek urzędowéj statystyki pruskiéj w r. 1860, między innemi reformami, których przeprowadzenie za cel sobie położył, postanowił także otworzyć przy biurze statystyczném teoretyczno-praktyczny kurs, w celu kształcenia w statystyce urzędników administracyjnych. Potrzebę zaprowadzenia takiego zakładu wykazał on w memorjale podanym na dniu 9 czerwca 1861 do ministra spraw wewnętrznych Jagowa jak następuje:

„Teraz, gdy po zaprowadzeniu statystycznéj centralnéj komisyi, biurowi statystycznemu dostało się w udziale prawo a nawet obowiązek brania w każdym razie inicjatywy, teraz gdy toż biuro jako ramie wykonawcze komissyi wzięło sobie za zadanie ujęcie statystyki administracyjnéj w zupełny system, teraz powiadam, musi ono postarać się o środki, które mu wykonanie tego wielkiego zadania możebném uczynią. Nie każdy jest statystykiem, który w skutek wyższego rozkazu w biurze statystyczném pracuje, i większą lub mniejszą w obchodzeniu się z liczbami posiada biegłość. Wprawdzie znajduje się dzisiaj wiele umiejętności, których świadomość wrodzonąby nazwać można, gdyż każdy sądzi być w posiadaniu wiadomości, które mu pozwalają rozumować do woli o polityce, administracyi, statystyce, gospodarstwie narodowém w ogóle o wszystkiém, cokolwiek się urządzenia państwa dotyczy. Co jednak o takiém chociaż zbyt upowszechnioném zarozumieniu ludzie fachowi trzymają, zbytecznąby było rzeczą powtarzać. Przecież nikomu nie przyjdzie na myśl sporządzić kosztorys na wystawienie domu, jeżeli się nie uczył architektury, nie sądzę więc aby większe mieli prawo literaci i publicyści do zajmowania się urządzaniem społeczeństw, jeżeli pierwéj odpowiednich do tego studiów nie pokończyli.

Administracya i ekonomia polityczna wchodzą w zakres nauk uniwersyteckich; ale inaczéj się rzecz ma ze statystyką. Na wszechnicach są wykładane można powiedzieć, tylko rezultata statystyki, a pomijaną jest zupełnie jéj technika tj.

ta część nauki, która wskazuje w jaki sposób do tych wypadków przyjść można. Takie wiadomości praktyczne o metodach zarządzania spostrzeżeń, badań i publikacyi statystycznych są wyłączną własnością biur statystycznych, i nie dochodzą nigdy do wiadomości publicznéj. Ztąd uczeni, którzy się statystyką zajmują, sami sobie drogę torować muszą. Niedostatkom tym zaradzić jedynie może zakład, gdzieby młodzi ludzie do takiego kursu odpowiednio uzdolnieni (ukończeni prawnicy, urzędnicy administracyjni) z technicznemi można powiedzieć rzemieślniczemi wiadomościami o statystyce zapoznać się mogli. Jeżeli, aby tutaj użyć porównania, zechcemy biura statystyczne uważać za laboratorya dla nauk o państwie, to w takim razie praca młodych ludzi, którzy w tych biurach praktycznie w statystyce kształcić się mają, da się porównać do zajęcia młodych pomocników w chemicznych laboratoryach. Wszystko zasadza się tutaj na poznaniu chemicznéj analizy, na uczeniu się przez współpracowanie".

W skutek tego memoryału, któregośmy podali tutaj wyjątki, minister spraw wewnętrznych pozwolił na otwarcie przy biurze statystycznem jednorocznego teoretyczno-praktycznego kursu dla kształcenia urzędników w statystyce administracyjnéj, a to w celu podniesienia statystyki urzędowéj w Prusach, i postawienia jéj na têm stanowisku, które na Zachodzie a szczególniéj w Belgii i w Anglii zajmuje.

Pierwszy kurs w seminarium statystycznêm otwarty został dnia 5 listopada 1862 z 8 słuchaczami, pomiędzy którymi znajdowało się 4 assesorów przy rejencyach. Rozporządzenie bowiem ministra spraw wew. zapewniło urzędnikom wstępującym do seminaryum, że rok tam spędzony w lata służby wrachowany im będzie, a nadto do szybszéj promocyi w urzędzie ich kwalifikuje. W r. 1763 liczyło seminaryum tylko 5 elewów, ale za to na kurs trzeci 1864/5 zgłosiło się 14 kandydatów (pomiędzy którymi trzech cudzoziemców), która to liczba przechodziła nawet liczbę prawem przepisaną (12), a na końcu zgłaszający się tylko na

mocy specyalnego pozwolenia ministra spraw wew. do seminaryum przypuszczeni zostali.

Cwiczenia w seminaryum są częścią teoretycznéj, częścią praktycznéj natury. Co się tyczy teoryi, to następujące przedmioty są tam obecnie wykładane:

I. Teorya i technika statystyki przez Dra Engla dyrektora biura statystycznego.

1) statystyka jako umiejętność samoistna:

Historya rozwoju statystyki — jéj pojęcie i istota — podmioty i przedmioty statystyki — metoda — źródła i błędy statystyki — system statystyki.

2) statystyka w zastósowaniu do innych umiejętności, do umiejętności przyrodzonych — do wiadomości technicznych — geografii i etnografii — historyi — umiejętności społecznych i do gospodarstwa narodowego.

3) statystyka zastósowana do administracyi publicznéj do sądownictwa cywilnego i kryminalnego, do polityki gospodarczéj — do administracyj szkół i kościoła — do finansów — wojska i marynarki, nareszcie do spraw zagranicznych.

4) statystyka zastósowana do gospodarstwa prywatnego: do zarządu dóbr i lasów, hut, fabryk, handlu, instytutów kredytowych, instytutów ubezpieczających, zakładów naukowych więzień, szpitali i koszar.

5) organizacya statystyki a mianowicie organizacya statystyki urzędowéj, międzynarodowéj i prywatnéj.

II. Statystyka ludności przez radcę rządowego Boeckha.

1) o stanie ludności:

spisy ludności — organizacya takowych, płeć i wiek — przymioty ciała — stosunki familijne — ludność względna — zatrudnienia i zajęcia — religia — ojczyzna i miejsce zamieszkania.

2) o ruchu ludności:

ilość zawieranych małżeństw i płodności takowych — ilość urodzonych — śmiertelność.

III. Pojedyncze działy z gospodarstwa narodowego przez profes. uniwersytetu Hanssena.

1) z ekonomii politycznéj:

czynniki gospodarczéj produkcyi — dochód podzielony na zarobek, odsetki od kapitału, rentę ziemską i zysk przedsiębiorcy — obieg wartości — konsumcya.

2) z polityki gospodarczéj.

stosunki agraryjne — o podzielności własności ziemskiéj — o strzeżeniu lasów — o patentach na wynalazki — o cłach protekcyjnych — o miarach i wagach — o środkach komunikacyjnych wszelkiego rodzaju.

IV. Pojedyncze działy z ekonomii politycznéj, i z nauki skarbowéj przez prof. uniw. berlińskiego Helwinga.

1) z ekonomii politycznéj:

nauka o pieniądzach i o kredycie.

2) z polityki gospodarczéj:

industrya mniejsza i większa.

3) z nauki skarbowéj:

o dochodach, wydatkach i długach państw Europejskich.

V. Rzecz o ubezpieczeniach i innych zakładach wzajemnéj pomocy społecznéj przez Dra Engla dyrektora biura statystycznego.

1) ubezpieczenia:

historya ubezpieczeń — skład i organizacya towarzystw ubezpieczających — różne rodzaje ubezpieczeń:

ubezpieczenia życia ludzkiego, ubezpieczenia od ognia, gradobicia, zarazy bydła, ubezpieczenia kredytu etc. Umowy ubezpieczeń — statystyka ubezpieczeń.

2) wzajemna pomoc społeczna: kassy oszczędności, towarzystwa kredytowe, spółki wszelkiego rodzaju.

VI. Działy z administracyi przez prof. Helwinga.

1) organizacyja sprawiedliwości

2) o więzieniach:

różne rodzaje więzień we Francyi, Belgii, (system amerykański) w Austryi, Prusach i Niemczech.

3) o policyi zdrowia.

VII. Geografia fizyczna przez prof. uniw. berl. Dowego.

1) właściwie matematyczna część geografii zajmująca się ziemią jako ciałem planetarném.

2) orografia i geognozya.

3) hydrografia.

4) atmosferologia, isothermy i isanomale, magnetyzm ziemi etc.

VII. Technologia wraz z wycieczkami technologicznemi przez prof. Magnusa, tylko w półroczu letniém.

Wszystkie wymienione tutaj wykłady są czytane w gmachu biura statystycznego i zajmują na tydzień w zimie godzin 14 w lecie z kursem technologii godzin 20. Do użytku elewów oddana jest nie tak ilością dzieł bogata, jak ich doborem celująca biblioteka biura statystycznego.

Ludzie fachowi zupełnie się na to zgadzają, że mało gdzie znajduje się tyle jak tam dzieł o ekonomii politycznéj i o statystyce; wszystkie nowo na świat wychodzące dzieła w Niemczech, Francyi, Anglii, we Włoszech, Hiszpanii, Szwecyi, Danii i Belgii dostają się jeżeli nie na własność to przynajmniéj do czasowego użytku biblioteki; prenumerowana ona téż jest na niemniéj jak 70 częścią politycznych, częścią ekonomicznych lub statystycznych dzienników, tygodników i roczników; nareszcie bogaty bardzo zbiór kart geograficznych (pomiędzy któremi znajduje się wiele, gdzieindziéj wcale nie znachodzonych) zdobi zakład. Wszystkie publikacyje biura statystycznego dostają się elewom na własność. Czasopismo biura otrzymują oni nawet po wystąpieniu ze seminaryum, a natomiast są obowiązani kiedykolwiek późniéj przez siebie wydawane dzieła bibliotece tegoż przesełać. W ten sposób utrzymuje się związek między uczniami i dawnymi nauczycielami; w ten sposób zyskuje się jeszcze jeden środek więcéj rozprzestrzenienia wiadomości statystycznych i zawiązania węzła, który ludzi rozstrzelonych po różnych krajach, ale mających zawsze te same cele, i zajmujących się tąż samą nauką przez całe życie ma łączyć.

Przechodziemy teraz do ćwiczeń praktycznych. Już wykłady są tak obrachowane, aby przez wywiązane zeń dyskussye dać sposobność słuchaczom wzięcia tém żywszego udziału w odczytach. Gdy bowiem nie chodzi tutaj tyle o przepro-

wadzenie ściśle naukowego wywodu zasad ekonomii i statystyki, lecz owszem przypuszcza się, że zasady te są dostatecznie znane i raczéj praktycznémi z życia wyjętemi przykładami poparte i statystycznémi datami udowodnione być mają, przeto nastręcza się dla każdego sposobność poparcia zasad, które za prawdziwe uważa całym, że się tak wyrażę zasobem wiadomości, które ze sobą przynosi. Ztąd się zdarza, że elewowie po większy części ludzie dojrzali i w praktyce życia jako urzędnicy administracyjni biegli, często opowiadają fakta, które przez professorów z wielką skwapliwością są notowane.

Oprócz tego każdy elew ze seminaryum obowiązany jest do napisania wciągu roku jednéj przynajmniéj naukowéj rozprawy na dany mu temat. Przytaczamy tutaj niektóre z tematów w bieżącym kursie do wypracowania wyznaczonych.

I. Zkąd się wzięły piéniądze na wybudowanie dróg żelaznych w Prusach, i gdzie się podziały dochody z tychże dróg? Uwzględnić trzeba zarazem statystykę dróg żelaznych we Francyi, Anglii i Belgii.

II. Jakie jest podobieństwo i jakie są różnice pomiędzy nowszemi instytucyami kredytu ziemskiego w Niemczech a dawniejszemi opartemi na listach zastawnych? Uwzględnić trzeba zarazem statystykę instytutów kredytowych ziemskich w Niemczech, Francyi, Belgii, Anglii i Hollandyi.

III. Porównanie służby pociągowéj (*Fuhrwesen*) niemieckiéj z francuską i angielską.

IV. Jakich reform potrzebuje statystyka w zastósowaniu do administracyi? jak można pogodzić wymogi téj ostatniéj z wymogami nauki?

V. Jakie uchwały zapadły względem statystyki na ogólnych zebraniach związku cłowego?

VI. Czy ekonomicznie dadzą się usprawiedliwić monopole?

VII. Czy ubezpieczenie przymusowe bezwzględnie odrzuconém być musi, lub czy téż nie znajdują się rodzaje ubezpieczeń, gdzie przymus dałby się usprawiedliwić.

Taki jest zakład, który ma przeznaczenie kształcenia młodych prawników w statystyce i przygotowania całego zastępu ludzi mających w późniejszém życiu na różnych szczeblach społeczeństwa uprawiać téj nauki, która się stała dzisiaj tak potrzebną. Nie można przeczyć, że myśl powołująca ten zakład w życie należała do najszczęśliwszych. Wyborne wykłady, zetknięcie się z ludźmi najwykształceńszemi w kraju, który liczy tylu uczonych, nareszcie sposobność użycia tak bogato nagromadzonych środków kształcenia, zdolne są pewno obudzić interes dla statystyki u najobojętniejszych, a spotęgować go u ludzi zajmujących się scisłemi naukami. Żeby jednak nazwa seminaryum kogoś nie bałamuciła, dodać tutaj musimy, co zresztą z treści téj rozprawy każdy łatwo ujrzy, że zakład ten głównie jest wymierzony na kształcenie urzędników administracyjnych. Zresztą nazwa ta wziętą została dla trudności znalezienia odpowiedniejszéj, a Dr. Engel ma nadzieję, że przy rozwoju jaki ten zakład z czasem uzyskać może, przemieni się w wyższą akademią administracyjną, bez utracenia jednak właściwéj mu naukowéj barwy.

Kończymy te krótką monografią podaniem statutów dotyczących się przyjęcia i pobytu w semin. statystycznêm:

1) Wstęp do seminaryum przedewszystkiem otwarty jest dla tych, którzy ostatni egzamin administracyjny złożyli, nie jest jednak wzbroniony innym osobom, nawet cudzoziemcom, jeżeli potrzebne kwalifikacyje posiadają.

2) Podania o przyjęcie winny być przez krajowców wniesione w drodze administracyjnéj, przez cudzoziemców za pośrednictwem poselstwa.

3) Kurs trwa od 1go listopada do 1go sierpnia, z wyjątkiem feryi Bożego Narodzenia i Wielkiéjnocy.

4) Elewowie są uprawnieni do używania biblioteki biura statys. z zachowaniem jednak dotyczących przepisów.

5) Współudział elewów w bieżących pracach biura statys. ma mieć w ten sposób miejsce, żeby każdy z członków seminaryum wciągu czasu swojego pobytu tamże, ze wszystkiemi czynnościami biura obznajomiony został.

6) Nieobecność 4-tygodniowa, jeżeli nie jest usprawiedliwiona, pociąga za sobą wykluczenie.

7) Stosunek między uczniami a nauczycielami jest z natury swojéj przyjacielski.

8) Po ukończonym kursie na żądanie wydawane są świadectwa, w których jest wyrażony stopień wykształcenia przez elewa uzyskany.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Die Verwaltungslehre. Erster Theil. Lehre von der vollziehenden Gewalt, ihr Recht und ihr Organismus mit Vergleichung der Rechtszustände von England, Frankreich und Deutschland, von Dr. Lorenz Stein, Stuttgard bei Cotta 1865 (str. XVIII i 647.)

(Dokończenie z zeszytu IV.)

Otóż gdy w życiu państwa widzimy tak, jak w życiu każdego samowiednego jestestwa, że wola poprzedza czyn; gdy nadto czyn ten zawiéra w sobie znowu stosunek woli do wszystkich przedmiotów podobnych jéj a następnie dopiéro kształtuje się podług natury właściwéj, pojedynczym zadaniom czyli przedmiotom czyli, że działanie to jest zarazem ogólne i szczególne; należało więc przedstawić naprzód stronę ogólną działania państwowego, rozwinąć istotę jego i charakter i srodki, jakiemi działanie owo się posługuje. Że zaś istotny charakter, i właściwość każdego jestestwa ukazuje się najwydatniéj wtedy, kiedy je odnosimy do drugiego, rozważając wzajemne zachowanie się i prawidło tego zachowania czyli prawo, przeto pisząc rozbiór władzy wykonawczéj, autor nie mógł uniknąć roztrząśnienia jéj prawa, czyli stosunku do całego państwa, do jego władzy i jéj rozczłoni, jakotéż do praw przysługujących politycznie pojedynczym obywatelom, przebieg zaś historyczny tego prawa posłużył mu do wykazania różnicy a więc odrębnego istnienia władzy w mowie będącéj, nie już oddzielnego w myśli umiejętnéj, lecz wcielonego w przepisy obowiązujące lub dawniéj prawomocne, i w organa wykonawcze. Władza

wykonawcza jednak nietylko musi jako podmiot działania posiadać określone prawa, z których widnieje wewnętrzna jéj istota, lecz nadto w myśl téj saméj natury winna być uorganizowaną. Ztąd rozbiór jéj rozpada się oprócz części wstępnéj, w któréj autor kreśli i rozwija naczelne pojęcia organicznych pierwiastków państwa t. j. naczelnika, prawodawstwa, działania czyli wykonania, rozróżnia wykonanie od zarządu właściwego, wskazuje zadania zarządu jakoto: s k a r b o w o ś ć, w y m i a r s p r a w i e d l i w o ś c i (sądownictwo) i z a r z ą d w e w n ę t r z n y a kończy wyjaśnieniem pojęcia prawa publicznego, i jego składowych części, na dwa działy główne, pierwszy obejmuje prawo, drugi organizm władzy wykonawczéj.

Krytyka mierząca podług szematów przyjętych lub uprzywilejowanych w naukach politycznych zarzuci pewnie w swoim czasie autorowi, że w umiejętności administracyi, czy ją nazwiemy nauką czy polityką zarządu, rozwodzi się nad prawem publiczném w ogóle, w szczególe zaś wciąga do swego przedmiotu całą część tego prawa, które przecież stanowi umiejętność oddzielną chociaż polityczną, bo ze swego stanowiska rozpatrującą państwo. Nie uprzedzając jednak podobnych zarzutów, płynących zazwyczaj ze strony tych, w umyśle których pojedyncze rozczłonia umiejętności rozkładają się jako szuflady w biórku i akta w archiwum, niech wolno będzie zauważyć, że umiejętność organiczna odstwarzająca organiczne życie państwa musi wyłożyć całą treść tego życia i wyjaśnić wszystkie jéj strony. Skoro zaś jak nadmieniono powyżéj, prawo jest wyrazem stosunku władzy wykonawczéj do państwa: jako władzy zbiorowéj, gdy nadto ono odsłania najgłębszą jéj istotę i ustanawia zachowanie jéj sfery do nienaruszalnéj w zasadzie sfery prawa prywatnego pojedynczych obywateli, przeto wykład całkowitego systemu prawa władzy wykonawczéj stanowi istotną częć nauki owéj, zakreśla jéj granice i ujmuje w stałe prawidła indywidualne stanowisko władzy wykonawczéj w państwie i w całym systemie życia prawnego społeczności. Ta więc i następna część książki, jeżeli mamy zachować formalne rozróżnienie i zewnętrzny ład w umiejętno-

ści panstwa, należy wprawdzie do prawa państwowego, mianowicie zaś do części ustrojowéj, z drugiéj jednak strony jest nieodzowną częścią rozbioru władzy wykonawczéj i wskazując zasady jéj wewnętrznego ruchu, stanowi że tak powiem jéj fizyologiją, tak jak umiejętnie utworzony obraz jéj organizmu wystawia skład jéj anatomiczny, dopełniający rozbioru przez uwidomienie ruchów na stałych kształtach. W przódy jednak ruchy te muszą być pojęte i ich źródło tudzież rozkład i symetryja wyjaśnione. Źródłem działania władzy wykonawczéj jest najprzód ogólna, niepodzielna władza państwa jako samodzielna osobistość działającego. Przedstawia ją w swéj osobie naczelnik państwa, który w imieniu owéj ogólnéj, naczelnéj władzy przedstawia państwo w stosunkach z innemi państwy na zewnątrz, wewnątrz zaś szafuje dostojeństwy, sankcyjonuje ustawy jako najwyższy uczestnik władzy ustawodawczéj, przewodzi całéj służbie wykonawczéj, działającéj w jego imieniu i jako uosobienie władzy niepodzielnéj, najwyższéj w bezpośredniéj od siebie zależności trzyma siłę zbrojną, która jako organ téj ogólnéj władzy „stanowi życie oddzielne skończone w sobie, i ściśle a organicznie związane z władzą naczelnika państwa“ i przeto nie należy ani do zarządu, ani do ustawodawstwa. W tém leży zarazem odpowiedź, na zarzut jaki możnaby uczynić autorowi, że pomija przy zadaniach czyli w systemie zarządu rzeczywistego wojskowość obok skarbowości, sądownictwa i spraw wewnętrznych, nie tak jak np. Gerstner zapowiadający oddzielny rozbiór zarządu siły zbrojnéj. Lecz obok téj ogólnéj władzy państwa, rząd, który jak widzieliśmy wyobraża i przedstawia właściwą władzę wykonawczą, sprawowaną zasadnie t. j zgodnie z żywotną zasadą państwa, posiadać musi władzę, stanowiącą go w możności spełnienia zadania wspomnionego. Trzy wypływające z téj władzy atrybucyje rządu odpowiadają trzem prawom rządu, około których układa się cały system prawa władzy wykonawczéj. Wola ogólna państwa wyrażająca się w ustawach nie wystarcza do wyczerpującego uprawidłowania władzy wykonawczéj w jéj czynném działaniu; ustawa mając przedewszystkiem na oku

urzeczywistnienie bezwzględnéj słuszności i prawdy i jednolite zastósowanie do różnorodnych pojawów życia nie osiągnęłaby swego celu, gdyby jéj nie wsparł akt woli rządu, dopełniający, tłómaczący i nieraz zastępujący nieoznaczoną wolę państwa w rozporządzeniu. Na téj istotnéj różnicy, tak trudnéj do ujęcia dla jurisprudencyi między ustawą i rozporządzeniem, autor opiera dwie formy wszelkiego prawa zarządu w zwykłém rozciągłém znaczeniu, obejmującém i władzę wykonawczą: Ustawa zasadnicza i wszelkie ustrojowo postanowione prawne przepisy są źródłem prawa zarządowego konstytucyjnego (*Verfassungsmässiges Verwaltungsrecht*), podczas gdy rozporządzenia rządu tworzą oddzielne prawo oparte na rozporządzeniach (*Verodnungsmässiges Verwaltuugsrecht*). Ostatnie nigdy jednak nie powinno być w sprzeczności z pierwszém, owszem rozporządzenia istnieją i istnieć muszą współcześnie obok ustaw, i na ich wzajemnéj harmonii zasadza się właściwie całkowity system prawa władzy wykonawczéj konstytucyjnego t. j. zgodnego z ustrojem. System ten jednak ani w życiu ani w umiejętności nie powstał od razu; wiekowa walka ledwie pod koniec zeszłego stulecia zdołała wysnuć z siebie pojęcie rozporządzenia, bieżący wiek XIX po niesłychanych trudach wywalczył je wraz z prawem narodu stanowienia łącznie z naczelnikiem państwa ustaw. Ztąd historyczny rozwój téj różnicy między ustawą i rozporządzeniem stanowi właściwie wątek całego rozwoju systemu reprezentacyjnego i autor przechodzi końcem uzasadnienia swego systemu prawa władzy wykonawczéj konstytucyjnego, nietylko dzieje ustroju, lecz i nierozłączne z nim dzieje społeczeństwa w trzech państwach, które obrał sobie za pole do sprawdzenia swych badań umiejętnych. Nie możemy tutaj śledzić za szczegółami téj w najwyższym stopniu zajmującéj części pracy autora roztaczającego wspaniały obraz wiekowéj walki między wolnością a despotyzmem, między jednostką a tłumiącém jéj rozwój społeczeństwem. Zdobyczą umiejętności praktycznych usiłowań narodów na drodze wolności stało się wraz ze zwycięztwem obywatelstwa pospolitego nad społeczeństwem

średniowiecznėm, stanowėm, to proste pojęcie ustawy, jako rezultat rozwikłania wątpliwéj kwestyi podane. Ustawa jest to wola państwa uznana przez wolę narodu w jego organie konstytucyjnym. Jednocześnie jednak historyczne owo wyrobienie pojęcia ustawy przyniosło z sobą drugi dogmat, w życiu przynajmniéj prawdziwie konstytucyjnych państw niezachwiany, że władza wykonawcza nie jest już tylko sługą ustawodawczéj jak za dni walki między obiema władzami, (co formalnie orzekają n. p. dawne konstytucyje francuzkie przed 1ém cesarstwem i konstytucyja Stanów Zjednoczonych z r. 1787, choć *de facto* władza wykonawcza we Francyi umiała zawsze być niezależną) lecz obok i zgodnie z wolą państwa, kształtuje własną wolę i nadaje jéj piętno prawomocności, słowem, że walka zacięta toczona między obiema władzami w państwie nowożytném, wyrabiającém się ze sprzeczności prawa średniowiecznego, ustępuje harmonii, i w niéj właśnie spoczywa podstawa prawdziwego państwa przyszłości, prawdziwéj filozofii państwa i zarazem punkt wyjścia dla umiejętności postępowéj zarządu.

Skoro jednak musimy się tutaj ograniczyć na wskazaniu tła, na którém się rozwija myśl autora i poprzestać na pobieżném streszczeniu, powracamy do zasadniczych praw władzy wykonawczéj. Pierwszém więc z nich jest prawo wydawania rozporządzeń. Wykonanie nie jest możebném bez wykonawców, a gdy ci dla zachowania miary i roztropnego rozkładu zajęć, jakie każdemu z nich przypada w udziale, winni stanowić ciało jednolite, rząd przedstawiający władzę wykonawczą musi mieć prawo organizowania służby czyli prawo organizacyi. Wreszcie musi mieć możność przeprowadzenia woli państwa wbrew możebnemu oporowi jednostek za pośrednictwem przymusu — prawo policyi. Naczelnik państwa jako głowa wykonania jest także podmiotem praw i o ile takowe rozciągają się do przedmiotów osobistéj jego woli poddanéj a płynącéj z przedstawiania ogólnéj władzy państwa. Prawa jednak rządu winny być zabepieczone od samowolnego ich nadużycia przez naczelnika państwa: to ma

miejsce przez kontrasygnowanie aktów rządu wydawanych przez naczelnika państwa, nadające im ważność i znaczenie aktów, do których osobista działalność panującego z istoty jego wynikająca się nie rozciąga. Za to pozostaję mu władza osobiście wykonawcza w dowództwie siły zbrojnej, sprawowanie łaski, które wypływają z osobistości państwa, jako takiéj, prawo trwogi, prawo powoływania i naznaczania organów służby wykonawczéj. Trzy wypływy władzy rządu i odpowiadające im trzy zasadnicze prawa tworzą trzy działy prawa władzy wykonawczéj. Prawo wydawania rozporządzeń mieści w sobie jednocześnie zakreślenie granic, w jakich może być wykonywane. Wyrobiło się ono historycznie jako uzupełnienie woli państwa jednolitéj, objawiającéj się w ustawach i tylko tam ma prawdziwe i organiczne znaczenie, gdzie ustawa odpowiada wyż nadmienionemu pojęciu: Jakoż w państwie despotycznéni nie znachodzimy wybitnéj różnicy między ustawą i rozporządzeniem „pojęcie prawa władzy wykonawczéj znika, ponieważ wszelka jéj samodzielność byłaby tutaj samodzielnością nie wewnątrz państwowego organizmu lecz przeciw niemu a zatem zbrodnią przeciwko państwu samemu.... Tutaj prawo władzy wykonawczéj w ogóle nie istnieje, właściwie nie masz nawet władzy wykonawczéj, lecz jest tylko wykonanie mechaniczne.“

Wewnątrz prawa wydawania rozporządzeń powstają same przez się granice, oznaczające stosunek władzy wykonawczéj do prawodawczéj z jednéj strony, następnie do sfery praw przysługujących politycznie pojedynczym obywatelom. Stosunek rządu do ustawodawsta wyraża się w odpowiedzialności za zgodność rozporządzeń z ustawami, która znowu jest odpowiedzialnością polityczną, o ile dotycze zgodnego z reprezentancyą ogólnego pojęcia zadań rządu i pociąga za sobą ustąpienie tego ostatniego, w razie, gdy ministrowie nie mogą z powodu téj zasadniczéj różnicy zgodzić rozporządzeń z ustawami i powtóre prawną, która się ściąga do zgodności pojedyńczych rozporządzeń z zasadniczemi prawami państwa w jego ustroju zawartémi. Obywatele zabezpieczeni są w po-

siadaniu praw obywatelskich przez prawo biernego oporu przeciwko rozporządzeniom niezgodnym z ustawami, wynikające z obowiązku posłuszeństwa ustawom konstytucyjnym. To posłuszeństwo jednak polega na przeprowadzeniu słuszności twierdzenia obywatela o niekonstytucyjnym charakterze rozporządzenia w postępowaniu sądowém przeciw władzy wykonawczéj i wysnuwa z siebie jako naturalne następstwo prawa skargi, przysługujące pojedynczym obywatelom. Prawo to nie rozciąga się naturalnie do przypadków, w których spór między władzą wykonawczą a jednostka ma miejsce z tytułów prywatno-prawnych, gdzie pierwsza np. występuje jako fiskus. Wynikłością prawa skargi jest proces administracyjny.

Od tego prawa różni się prawo zażalenia *(Beschwerde)* i prośby *(Gesuch)* wynikające z niedokładnie wykonanego rozporządzenia przez pojedyncze organa władzy wykonawczéj, gdzie wykonanie albo nie jest w zgodzie z ogólném rozporządzeniem lub też niedostatecznie uwzględnia położenia pojedynczych obywateli. Obywatel dotknięty w tym razie dochodzi spornych praw, lub użala się o naruszenie swych interesów nie na drodze sądowéj lecz przez podanie do władz administracyjnych, które wydały to rozporządzenie lub zarządziły wykonanie. Obok próśb i zażaleń przyznaje autor obywatelom prawo petycyi administracyjnéj do izb ustawodawczych, nie ściągające się do skargi, zażalenia i powołania organów wykonawczych z tytułu ich odpowiedzialności przed władzą ustawodawczą, bo te uzyskały już rękojmią prawidłowego wykonania przez odpowiednie im prawa, lecz zostawione obywatelom dla tego, żeby ci mogli wykazać niewystarczającą treść pojedynczych ustaw w zastósowaniu do stosunków rzeczywistych i tém samém wywołać ulepszenia. Petycye prawodawcze zwykle mają na celu ulepszenia w samych zasadach ustawy a tém się różnią od piérwszych. W obrębie urządzania władz i urzędów, zapewnionego sobie prawem organizacyi, rząd winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na roztropny rozdział zajęć wykonawczych mię-

dzy pojedyncze organa, ustanowić miarę ich działalności i wzajemny stosunek wykonawstwa z ramienia rządu, jak się u nas mówi a właściwiéj byłoby z ramienia państwa i przez ciała samorządne ustanowionego. Zadaniem każdego pojedynczego w urządzeniu władzy wykonawczéj organu jest ziścić w obrębie przydzielonego mu zakresu to co wyraża w zasadzie wszelka organizacya w państwie: jedność osobistości państwowéj urzeczywistniona w całym obszarze mimo różnorodnych stosunków życia i miejscowości. Jedność ta jest właśnie wyrazem jedności i samodzielności władzy wykonawczéj, występującéj już nie jako ukryta siła, lecz w postaci organizmu ożywionego harmonijną wolą państwa, rządu i samodzielnych ciał zawiadujących swemi sprawami przekazanemi im przez państwo. Prawo organizacyi służąc rządowi wysnuwa więc z siebie: najprzód stosunek woli ogólnéj państwa i jego zwierzchniéj władzy do urządzenia organów władzy wykonawczéj. Naczelnik państwa z współdziałaniem ciał ustawodawczych, jako przedstawiciel osobistości państwa nabywszy prawo organizacyi, sprawuje takowe w całym obszarze państwa; jest to prawo konstytucyjne organizacyi. Upoważnia ono naczelnika państwa do ustanowienia urzędów i władz zarządowych czyli do ich stworzenia tam, gdzie władza wykonawcza musi być czynną z urzędu lub do uznania w charakterze rozczłoni u samodzielnych działaczy władzy wykonawczéj ciał samorządnych, jako to: gmin, prowincyj itp. które poprzednio już t. j. przed powstaniem właściwego prawa rządowego organizacyi, same się urządziły. Rząd właściwy t. j. ministeryum posiada przytém i zazwyczaj korzysta także z prawa organizacyi przez przedstawienie gotowych projektów organizacyi z urzędu naczelnikowi państwa do zatwierdzenia; urządzenie zaś organizmów samorządnych w państwie, objawiające się w ordynacyach gminnych i t. p. jest także wypływem powyższego prawa organizacyi i odbywa się w moc ustawy, choć zwykle w istocie historycznego rozwoju prawa państwowego leży, że ciała owe przynoszą już ze sobą gotową organizacyą, tak

że ustawodawstwo i władza wykonawcza ulepszają ją tylko, Wyjątek oczywiście zachodzi tam, gdzie samorząd nie jest jeszcze rozwinięty lub gdzie ustawa go wytworzyła. Organa władzy wykonawczéj jako zależne od niéj wyobrażają nadto każdy w sobie udział władzy, zatém praw zasadniczych rządu, jaki im został nadany przez organizacyą i posiadają w oznaczonéj mierze prawo wydawania rozporządzeń, organizacyi i policyi. Miarę tych praw stanowi właściwość czyli władność (kompetencyą), jaką posiadają pojedyncze organa władzy wykonawczéj i z niéj powstaje obok konstytucyjnego prawa organizacyi nowa dziedzina prawa organizacyjnego, a mianowicie prawo własności, oznaczające zakres i wzajemny stosunek uprawnionego działania organów wewnątrz władzy wykonawczéj.

Organa pojedyncze występują jako samodzielne podmioty praw, spierają się z sobą o zakres władności, skoro jednemu z nich zdaje się, że drugi przekroczył ustawę lub rozporządzenie i ten spór o kompetencyą tak zajmujący swą treścią zawikłaną cały świat uczonych prawników autor zgodnie z przyjętą przez siebie metodą porównawczą wystawia w trzech krajach zestawionych w pracy.

Trzeciém z kolei prawem wykonawczéj władzy jest prawo przymusowego wykonania woli państwa w razie oporu stawionego przez jednostkę, wyrażone w działaniu policyjném, właściwém całemu działaniu władzy wykonawczéj. Cechę policyi stanowi przymus i tu autor rozwija swoje pojęcie o policyi, która obejmuje i wciska się we wszystkie działania władzy wykonawczéj i rozpościera po całéj administracyi właściwéj, nie będąc jednostką i nie wyczerpując treści téj ostatniéj, jak mylnie utrzymywała dawniéj szkoła „policystów“. Stosunek wolności cywilnéj do przymusu, miara przymusu i kary policyjne wyradzają trzecią gałęź prawa władzy wykonawczéj.

Po krótkiém przeglądzie tak nazwanego prawa cywilno-administracyjnego, które objawia się w stosunkach prawnych jednostki z władzą wykonawczą w zarządzie wewnętrz-

nych spraw i tam dopiero ukazuje się w całéj jasności, autor przechodzi do drugiéj, najbardziéj zajmującéj i prawie nowéj części nauki; kreśli organizm władzy wykonawczéj we wszystkich jéj rozgałęzieniach. To co tutaj powiedziano o urządzeniu potężnego ciała wykonawczego z urzędu tj. przez organa bezpośrednie rządu, o samorządzie i o zupełnie nowym, nigdzie dotąd nie uwzględnionym acz organiczném działaczu wykonywania, tojest o stowarzyszeniach układa się we wspaniały obraz, przedstawiony w barwach indywidualnych, jakie nadaje Anglii i Francyi i Niemcom właściwy im charakter całego życia państwowego i społecznego.

Nie możemy w braku miejsca niechcąc przedłużać przeglądu niniejszego, rozpatrzeć szczegółów, polecających się samych uwadze czytelnika, tém więcéj że zadaniem téj krótkiéj wzmianki było nietyle zapoznać czytelników Czasopisma z treścią dzieła uczonego Steina, ile oznajmić im ukazanie się pracy, rokującéj przyszłość samodzielnéj umiejętności administracyi. Zaznaczyć tu możemy tylko cztéry zasadnicze formy, w jakie się kształtuje i wlewa uorganizowana władza wykonawcza. Pierwszy jéj kształt stanowią organa osobistéj czyli zwierzchnéj, ogólnéj władzy państwa: korona, dostojeństwa i rada stanu. Drugi, organa władzy rządu, jako kierownika całéj władzy wykonawczéj wyrażone w urzędach, przedstawiających system w sobie skończony, w którym zatém autor rozbiera pojęcie, historyę i znaczenie urzędu, wykłada prawo służby publicznéj i jéj działaczy, ciągle mając na oku stosunki trzech krajów porównawczo rozbieranych, roztrząsa układ władz naczelnych czyli ministeryjów i ich attrybucyje, podobnie jak urządzenie władz ościennych. Trzecim kształtem jest samorząd, który nie znaczy to, co w publicystyce nieraz zowią autonomiją tj. zasadą rządzenia się podług własnych praw, lecz jest formą widomą udziału obywateli w zarządzie spraw miejscowych, zarządem umiejscowionym, wyrażonym w przedstawicielniczych radach i izbach wyobrażających miejsco-

we interesa ekonomiczne, w prowincyach czyli ziemstwie, w gminie i w korporacyi. Poczęści pobudziły autora do téj pracy dzieła wielkiego znawcy samorządu angielskiego Gneist'a. Jemu téż poświęcona jest cala książka w przypisaniu, zastępującém właściwą przedmowę. Odczytanie wstępu jak najgorliwiéj polecić tylko możemy wszystkim prawoznawcom polskim.

Czwarty i ostatni kształt przybiera władza wykonawcza w stowarzyszeniach, wieńczących budowę organizmu władzy wykonawczéj w państwie wolném, w którem społeczeństwo stało się obywatelstwem pospolitém.

Piszący zastrzega sobie powrócić do pracy Stein'a w innéj rubryce Czasopisma, gdzie będzie chciał dłużéj zastanowić się nad przeszłością, teraźniéjszym stanem i przyszłością całéj nauki zarządu państwa.

Dr. J. B. Oczapowski.

PRAKTYKA SĄDOWA.

I. Odurzenie senne (*Schlaftrunkenheit*) jest powodem zly zamiar wyłączającym i to w myśl § 2. k. k.
II. Sprawiedliwa obrona konieczna ma miejsce nawet wtenczas, gdy użytą była dla odparcia napadu urojonego. skoro istotnie zachodzą warunki objęte przepisami k. k.

(Wyrok krakowskiego Sądu Krajowego z dnia 10 Listopada 1864 do l. 15513; wyrok wyższego Sądu Krajowego w Krakowie z dnia 5 Grudnia 1864 do l. 16129:)

Na śmiertelnéj pościeli zeznał Jakób Z., parobek n gospodarza Franciszka Z., że dnia 5go Września 1864 o godzinie 8 wieczorem udał się w towarzystwie przyjaciela swego, parobka Sebastjana Z., (brata gospodarzowego) na błonie z końmi na nocną paszę.

Jakób Z. czując się nieco słabym położył się w bruzdzie zasnął; Sebastjan L. zaś popędził konie nieco daléj i również

się pod miedzą spać położył. Po niejakim czasie przebudził się Jakób L., a spostrzegłszy że nie ma obok niego Sebastjana L., podążył za nim. Noc była ciemna, w tem staje nagle na miedzy Sebastjan L. i pyta: „Kto tam?“, lecz zanim zdążył Jakób L. odpowiedzieć, Sebastjan przykłada strzelbę, strzela i ugadza śrutem Jaknba Z. pod pachę lewego ramienia. Po jękach ugodzonego dopiéro poznają się przyjaciele przestraszeni, zdążają do domu gospodarza; ale Jakób Z. dnia 13 Września wyzionął ducha wypowiedziawszy przed śmiercią przekonanie swoje: iż Sebastjan Z., najserdeczniejszy jego przyjaciel nieszczęściu temu zupełnie nie winien.“

Oględziny lekarskie przedsięwzięto dnia 15 Września. Obdukcyja (otwarcie ciała) i orzeczenia lekarskie wykazały, że śmierć Jakóba Z. była konieczném, chociaż dla właściwego ustroju ciała zmarłego pośredniém tylko następstwem rany, strzałem mu zadanéj.

Śledztwo wstępne wytoczono mając na myśli występek w §. 335. k. k. określony. Sebastjan przyznaje się do czynu tłumacząc się jednak, że pasając bydło na błoniach w nocy zwykł brać ze sobą strzelbę dla obrony na przypadek napadu złodziejów, lub wściekłych psów, co též w śledztwie stwierdzoném zostało. Obżałowany przyznał daléj, że porwawszy się ze snu i ujrzawszy cień zbliżający się doń w kierunku od koni, mimowolnie chwycił za strzelbę nabitą śrutem zajęczym i strzelił do cienia, s ą d z ą c ż e t o złodziéj, aż tu z jęków ugodzonego serdecznego przyjaciela swego poznawszy, co się stało od łez się powstrzymać nie mógł, i przerażony uniósł przyjaciela do do domu.

Sebastjan L. został uchwałą sądu krajowego o zbrodnię zabójstwa poszlakowany; wystósowano też po przeprowadzeniu śledztwa szczegółowego przeciwko niemu akt oskarżenia, albowiem zeznania poszkodowanego, jakotéż własne przyznanie się obwinionego stwierdziły, że Sebastyan L. strzelił do Jakóba Z., w skutek czego, wedle orzeczenia w sztuce biegłych, nastąpiła śmierć zranionego.

Nabicie strzelby zajęczym śrutem wyklucza zamiar morderczy; lecz wśród powyższych okoliczności ani o sprawiedliwéj obronie własnéj, ani téż o niepoczytności z powodu odurzenia sennego mowy być nie może — raz skoro nie było zaczepki, a powtóre skoro zeznanie samegoż obwinionego świadczy o jego przytomności w chwili wystrzału, gdy ujrzał, iż cień jakiś zbliża się doń w kierunku od koni; zresztą Sebastjan L. udawszy się wraz z poszkodowanym z domu na błonie powinien był domyśleć się, iż on a nie kto inny, zbliża się ku niemu, albo téż przerażony powinien był właśnie przyjaciela wezwać na pomoc.

Tak więc zamiar nieprzyjazny w myśl § 268. K. P. S. tkwi w samym czynie, a przeto Sebastjan Z. nie o występek z § 335, ale o zbrodnię z § 140 k. k. oskarżonym zostaje.

Dnia 10 Listopada 1864 odbyła się ustna rozprawa ostateczna przeciw Sebastyanowi Z. o zbrodnię zabójstwa oskarżonemu.

Po dokładném opowiedzeniu całego zdarzenia, sąd przedstawia oskarżonemu okoliczności, na których (jak wyżéj) stoi dowód, iż oskarżony miał zamiar przewidziany w § 140 k. k.

I tutaj dopiéro wyjaśniła się rzecz cała: Na błoniu obszerném, od mieszkań ludzkich o $^1/_4$ mili odległém, wśród nocy bardzo ciemnéj, ze snu nagle przebudzony i przejęty strachem, którego nawet wypowiedzieć nie zdoła, widział oskarżony cień i wiedział że strzelił, lecz za co cień ten uważał, dla czego i jak strzelił, czyli kurek odwiódł czy téż nim zawadził o murawę przy podnoszeniu strzelby, czy przyłożył strzelbę i mierzył, lub na ślepo wystrzelił, jak daleko cień był od niego itp. tego oskarżony wcale wyjaśnić nie umie.

Wyryta w twarzy jego boleść ze straty przyjaciela, opowiadanie łkaniem przerywane, płacz stłumiony zdradzały prostotę niewinnego chłopka, nie umiejącego wypowiedzieć swych myśli, ale uczucie widoczne w obliczu jego było wymowniejszém od niego samego, a w prostych wyrazach, któremi tłumaczy swoją nieprzytomność a któréj nazwać nie umie przebijała się szczeroś i prawdziwość jego zeznań.

Zamknięto następnie postępowania dowodowe, a gdy prokuratorya stawiała wniosek w wyrazach: aby go sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na karę dwuletniego ciężkiego więzienia.... pobladł Sebastjan L., i drząc wśród głośnego łkania wysłuchał całego wniosku.

Tu obrońca przemówił krótko za obwinionym, a główny nacisk położył na okoliczność, iż zupełna bezprzytomność oskarżonego, pochodząca z samego odurzenia wyłącza przypuszczenie (na którym prokuratorya głównie opiera swój dowód winy), jakoby tenże w cieniu doń się zbliżającym poznać miał człowieka, a mianowicie złodzieja.

Wyrok sądu krajowego opiewa:

Sebastjan L. uwolniony jest od zarzutu zbrodni zabójstwa i uznaje się jego niewinność w myśl § 287 K. P. S.

W powodach wyroku wyłuszcza sąd krajowy tłumaczenie się obwinionego i twierdzi, że takowe zasługuje zupełnie na wiarę, ponieważ nie ma najmniejszego powodu powątpiewania o prawdziwości tłumaczenia się powyższego, a nadto przemawiają za wiarygodnością jego:

a) zeznania wójta gminy i gospodarza, u którego oskarżony służył, stwierdzające prawdopodobieństwo obawy oskarżonego przed napaścią złodziei lub psów wściekłych;

b) dalej nieposzlakowane dotąd życie oskarżonego i jego „tłumaczenie się podczas ustnéj rozprawy nacechowane szczérą prostotą, jaka właściwą jest tylko niezepsutemu człowiekowi. Przypuścić zatém należy, że oskarżony w zupełnym przestrachu i odurzeniu sennèm, nie wiedząc nawet, co robi i w jaki sposób, zatém mimowolnie strzelił do Jakóba Z. i stał się powodem bolesnéj dlań śmierci przyjaciela, zwłaszcza, gdy poszkodowany, potwierdzając niewinność oskarżonego sam dodał przed śmiercią, że obydwaj żyli z sobą zawsze w najściślejszéj przyjaźni i zgodzie.

Na skutek powołania się prokuratoryi publicznéj zatwierdził wyższy sąd krajowy wyrok wydany w pierwszéj instancyi.

W powodach różnią się atoli obydwa wyroki, albowiem druga instancya nie widząc powodu przypuszczania zamiaru nieprzyjaznego przeciwko poszkodowanemu uważa czyn oskarżonego za sprawiedliwą obronę konieczną, a nie upatrując w nim nadto nawet występku uznała niewinność Sebastjana L. tak co do zbrodni z § 140, jakoteż względem występku i przewinienia objętych §. 335 k. k.

Sąd wyższy mianowicie przypuszcza, że oskarżony mniemał, jakoby cień zbliżający się ku niemu był złodziejem; zauważa atoli, że, gdy Sebastjan L. w przestrachu wcale uzasadnionym na zapytanie „Kto tam?" nie otrzymał odpowiedzi i tylko widział przyspieszonym krokiem zbliżającą się doń osobę, znalazł się w położeniu, w którém obawę jego przed napaścią poczytać należało ze względu na jego usposobienie za napad, do którego odparcia oskarżony nie miał innego środka obrony krom broni, co ją właśnie miał pod ręką.

S. M.

UWAGI.

Zdaje się, że sąd krajowy krakowski w pobudkach wyroku swego dostateczny złożył dowód najoczywistszego uznania, ile to siły, ile potęgi nadaje ustne postępowanie wymiarowi sprawiedliwości. Znajdujemy tamże pomiędzy okolicznościami, które spowodowały sąd do uznania, że tłumaczenie się oskarżonego jest wiary godném i tę: że wyrazy jego podczas ustnéj rozprawy nacechowane były szczérą prostotą, właściwą tylko niezepsutemu wieśniakowi."

Któż z najzaciętszych zwolenników działania sądowego o za, wiązanych oczach pomówi tutaj sędziów o stronniczość wywołaną spółczuciem tylko dla oskarżonego lub dojrzy się tu może rzymskich sądów Pisona.[1])?

Nie masz tu żadnéj dowolności ale są ustawy; nie masz w powodach wyroku śladu uniesienia, lub rozczulenia, ale skutki zimnéj rozwagi.

Nie podobnym téż niemal jest zarzut, jakoby sędzia wymową porwany dał się otumanić i uniewinnił zbrodniarza. Przeciw obrońcy ma sąd w § 226 k. p. s. broń odporną, któréj atoli w naszym wypadku nawet używać nie potrzebował. Sam zaś oskarżony, jak widzimy, tłumaczył się prostemi słowy, niekwiecisto, bo to był wieśniak pospolity.

---

[1]) Cicero *de Or.* I. 57.

A jeśli kto zrażony sądami Francuskiemi, gdzie ustne i jawne postępowanie do wyższego doszło stopnia rozwoju, ale także do wystawności prawie teatralnéj, w pobudkach obecnego wyroku znajduje powód obawy przed ustnością postępowania w ogóle lub téż przed swobodniejszym jéj rozwojem w szczególności, niechaj raczéj obwinia wadliwą tam ustawę postępowania aniżeli ustność postępowania karnosądowego[2]).

Jeśli wreszcie ktoś za czysto urojony tylko wywód teoryi poczytując pewnik, iż ustne postępowanie jest istotą i duszą obrony, wątpi że pewnik nasz jest zasadą prawną, bez któréj postępowanie sądowe, niedozwalając bezpośredniego posłuchania obwinionemu wykraczałoby przeciwko wymogom rozumu i sprawiedliwości; gdyby sądził, że prawo to, które obwinionemu służyć winno, ulega ograniczeniom co do instancyi, i że niekoniecznie winno być stósowane, ilekroć obżałowany ma być sądzonym, niech tylko przeglądnie wszystkie uchwały, które tu kolejno w jednéjże i téj saméj sprawie zapadły, i niech je porówna ze sobą.

Sąd dostaje akta i słucha sprawozdania referenta, który z martwéj głoski wyczytał fakt. Sąd wytacza przeciw obżałowanemu akt oskarżenia, bo wedle aktów strzelił tenże do cienia, w którym poznał człowieka.

Jakiż zapadłby wyrok (co do winy), gdyby zwolennicy pisemnéj procedury uwielbiający dawnych Egipcyan, którzy pierwsi odkryli, że w piśmie leży prawda[3]), bo w piśmie objawia się tylko myśl ściśle i trwale skreślona, odnieśli zwycięstwo nad śmiałemi wymogami nauki, nad wymogami ducha czasu prawo ciągle rozwijającego?

Obwiniony zeznał istotnie w śledztwie, że strzelając myślał, że to złodziéj, skoro myślał, był przytomny, jeśli strzelił, toć i winny? Byłby to naturalny wcale i bardzo słuszny wniosek.

Ale dlaczegóż napisano w protokóle śledczym powyższe słowa, jeśli sąd późniéj sam orzekł, że oskarżony nie był przytomny, więc i myślec nie mógł stanowczo?

Nie przysądzamy jednak zupełnie wypadkowi obecnemu, bo sędzia śledczy jest tyko jesnostką, jedno ma zdanie, i w końcu zawsze jest tylko człowiekiem. Do rozumu jednostki prawda zarówno jak błąd przystęp znachodzą. Człowiek wprawdzie ma wolną wolę, ale ta ugiąć się może przed bojaźnią lub nadzieją, daje się powodować tak prawu jak i namiętnościom[4]); nadto każdy z nas żyje w pewnéj epoce czasu, z któréj dowolnie wyłamać się nie może, a zresztą zadaniem jednostki jest rzucenie ziarna w ziemię urodzajną, układanie

---

[2]) *Allg. öst. Gz. 1864.* No 86. 87

[3]) Diodor. (o Sycylyi) T. I roz. 75 i 76.

[4]) Feuerbach: *„Betrachtungen über die Mündlichkeit etc. etc. I. B. S. 91.“*

cegiełek, które potomność dopiéro obrabia, zaokrągla w trwałe budowle a częstokroć poprawia i odmienia.

Całkiem téż odmiennym od uchwały oskarżającéj był pierwszy wyrok w sprawie naszéj zapadły.

Oskarżony tłumaczył się odmiennie, a sąd nie odrzucił téj odmiany wierząc aktom, lecz owszem poparł swoje zdanie pomiędzy innemi pobudkami sposobem tłumaczenia się oskarżonego (jak wyżéj).

I znów bardzo naturalnie!

Krótka upłynie chwila, a oskrżony wypowie wiele jeszcze szczegółów drobnych na pozór, drobniutkich, których w żaden sposób nie można było umieścić, pochwycić w protokóle śledczym, a tymczasem szczegóły te rozjaśniają dziwnie wszystkie okoliczności, jakich któryś z zasiadających sędziów do stwierdzenia swego przekonania potrzebuje, a martwe słowo ożyje, przybierze kształty, dźwięk mowy wyraźnéj. Tu gdzie lotem błyskawicy ścigają się myśli badanego, a co chwila to nowe i niespodziane czeka go zagadnienie, wykrywa się prawda lub fałsz, a zawsze dobitnie, wyraźnie. Oskarżony cały wybił się w myśli sędziego, który o tém co dawniéj mógł tylko przypuszczać, przekonywuje się teraz naocznie — a gdzie się przekonanie kilku sędziów zgadza, tam sąd zbliżył się do prawdy odstąpiwszy błędu wszelkiego.

Potępiony w obec sędziego w śledztwie, okazuje się niewinnym przed zgromadzonym sądem, bo mu czynu w bezprzytomności dokonanego (§ 2 k. k.) poczytać nie można.

Niewinnym okazał się równie tenże sam oskarżony w obec drugiéj instancyi, lecz z porównania pobudek, na jakich opierają się obydwa wyroki, okazuje się różnica pomiędzy przekonaniem prawném, jakie miał sąd, który widział i słyszał oskarżonego, a sąd, który stan sprawy poznał z zeznan obżałowanego spisanych podczas rozprawy ostatecznéj w pierwszéj instancyi.

Czyn zabicia stał się bezkarnym, ale nie dla tego, że był przypadkowym, tylko że go oskarżonemu spełnić przyszło w celu własnéj obrony.

Nieprzytomność wyłącza własną obronę, bo kto się broni z konieczności, musi wiedzieć o potrzebie obrony. Zatém drugi sąd pod wpływem pism, gdzie już raz (niestety!) stoi zapisano... poznał w cieniu tym człowieka, przyjął, iż oskarżony był przytomnym w chwili dokonania czynu.

Zdaniem naszém spowita jest w powodach tych wyroków sprzeczność niejako. — Tam bowiem gdzie zeznanie oskarżonego stwierdzoném zostało poniekąd przez samegóż poszkodowanego (jako świadka bezpośredniego), i zbiegiem okoliczności, nie uznaje sąd wyższy wiarygodności zeznania, bo sam nie widział, nie słyszał oskarżonego, mógł więc tylko wierzyć; gdzie zaś zeznaniu temu uwłacza nawet sam poszkodowany, tam zeznanie obżałowanego wiarą darzy.

Sąd wyższy poczytuje szybkie zbliżanie się cienia przy zbiegu okoliczności, czasu, miejsca i t. p. jako zaczepkę *(Angriff)*, przeciwko której oskarżonemu tak a nie inaczéj bronić się przyszło.

Jakkolwiek bowiem przyczyna usprawiedliwienia własnéj obrony w ogóle nie polega na niepoczytności (jak sądzi Feuerbach), ale na wrodzoném prawie ocalenia swéj osobistości, (*adversus periculum naturalis ratio permittit se defendere*[5]), to w razie tym właśnie przebranie miary w koniecznéj obronie wprawdzie nie dla nieprzytomności zupełnéj, ale dla niemożności rozwagi i zastanowienia się nad wyborem środka odpornego staje się bezkarném.

Wprawdzie ustawodawstwo austryackie nie wymaga dowodów na usprawiedliwienie własnéj obrony, poruczając ocenienie téjże przekonaniu sędziego, a wskazując miarę słuszną w przytoczonych w dotyczącym ustępie §. 2 względach, atoli sędzia w naszym przypadku uwzględnić powinien położenie broniącego się[6]), zwłaszcza gdy w obecnym przypadku zachodzi brak pewnych okoliczności do uznania zaczepki w myśl §. 2 wymaganych, oskarżony bowiem nic mówi, jakoby obawa przed napadem zniewoliła go do użycia broni, owszem mówi, że nie wie, dla czego strzelił, i że już za ujrzeniem cienia przytomność go opuściła. Poszkodowany osłabił właśnie w tym względzie zeznanie oskarżonego, nie tylko bowiem nic nie wspominał o przyspieszeniu kroków na zapytanie „kto tam?“, ale owszem z pewnością oświadczył, że nieszczęsny strzał tuż po zapytaniu nastąpił, zanim się poszkodowany zdołał odezwać.

Upatrujemy przeto różnice, dla któréj odmiennėm jest zapatrywanie się na czyn oskarżonego w sądzie pierwszéj i drugiéj instancyi, w różnicy jedynie trybu postępowania, bo sąd krajowy nie tylko miał w ręku akta lecz także patrzył na oskarżonego i słuchał jego zeznań osobistych. Sąd wyższy zaś powodował się tylko tém, co referent był wyczytał w pismach sądowych.

KORESPONDENCYA NAUKOWA.

Z Warszawy w końcu Kwietnia 1865 r.

Nie myślemy, zwyczajem przez korespondentów niejednokrotnie praktykowanym, na wstępie samym usprawiedliwiać listów naszych, ani téż tłumaczyć ich znaczenia. Same one najwybitniéj przedstawią cel i założenie ich autora. Kto zaś zna stanowisko, jakie zajmuje szkoła główna warszawska wśród uniwersytetów

5) *J. I,* 1. — *D. I, I. de just. et. jur.*
6) Grolmann, *Criminalrecht §. 25.* Herbst *ad §. 2. B.*

w ogóle, a jako najwyższy zakład naukowy w Królestwie Polskiém w szczególności, ten także godnie ocenić potrafi, o ile objawy jéj życia zasługają na uwagę świata uczonego, niemniéj téż, czy stósowne dla sprawozdań z życia tego obraliśmy miejsce.

Rozpoczynamy kronikę naszą w téj właśnie chwili, gdy szkoła główna przez otwarcie szeregu wykładów publicznych, poczyna się objawiać na zewnątrz i w ten sposób wchodzić w związek z otoczeniem swojém. I nie czynimy tego bez powodu.

Nie uwłaczając bowiem wcale powadze i ważności uniwersytetu, jako ciała naukowego, sądzimy, że nie spełnia całkowicie powołania swego uniwersytet i w ogólności wszelka nauka, jeśli się zamyka w ciasném kole swych adeptów. Wpływ uniwerytetu na ludność krajową n i e poświęcającą się zawodom naukowym, jest także jedną ze stron jego działalności, a to, stroną z udzielaniem wiadomości specyalnych r ó w n o - uprawnioną.

Z tego punktu zapatrując się na rzeczy, serdecznie witamy ten piérwszy znak życia*) dany na zewnątrz przez wszechnicę naszą w nadziei, iż stanie się on zawiązkiem do przyszłego podniesienia oświaty krajowéj.

Lubo dla wszystkich tych wykładów jednakie mamy współczucie i do wszystkich jednakie przywiązujemy znaczenie, nie możemy atoli wszystkim im jednakiéj poświęcać uwagi. Względy na tendencyę czasopisma niniejszego, jako i własnéj specyalności, każą nam wchodzić w szczegóły tych tylko z nich, które odnoszą się bądź wprost, bądź też pośrednio do dziedziny prawa i prawoznawstwa.

Prelekcye w mowie będące odbywają się w sali redutowéj w gmachu teatrów warszawskich. Dochód przeznacza się na wsparcia dla niezamożnych studentów.

Piérwszą „o znaczeniu uniwersytetów“ miał prof. Dr. Białecki w dniu ostatnim Marca r. b., a (d. 4 Kwietnia) drugą o niewiastach w starożytnéj Grecyi“ prof. Dr. Zygmunt Węclewski.

Przez dwie następne t. j. przez trzecią i czwartą z kolei (d. 6. i 10 t. m. i r.) prof. Dr. Józef Kasznica wyłożył licznie zebranéj publiczności obojéj płci, pojęcie prawa.

Wykładem tym, pominąwszy już treść samą, która niewątpliwie zdolną była i zająć i oświecić zebranych, wiele dodawała uroku ta okoliczność, iż prof. Kasznica nie odczytał ich z zeszytu, jak to najczęściéj czynią u nas wykładający, lecz je całe wyrecytował z pamięci, a raczéj zaimprowizował.

---

*) Oprócz wydziału lekarskiego, który już dawniéj istniał jako osobna instytucya, szkoła gł. warsz. nie miała jeszcze dosyć czasu do rozwinęcia działalności swojéj. To też, przeglądając prace jéj w kierunku, że tak powiem pozaszkolnym, napotykamy jedno tylko dzieło a mianowicie przekład Encyklopedyi umiejętności i politycznych Roberta Mohla dokonany przez p. o. prof. zwyczajnego na fakultacie prawnym Dra. Antoniego Białeckiego.

Trzeba samemu choć raz przynajmniéj być obecnym na takim wykładzie, trzeba samemu towarzyszyć mówcy we wszelkich porodach jego myśli, trzeba widzieć, z jaką swobodą on je wyczerpuje ze skarbnicy wiedzy swojéj, by zrozumieć, jaki ma powab i w jakim stopniu elektryzuje słuchacza podobny sposób nauczania.

Po takim wstępie, postaramy się podać w streszczeniu obie te prelekcye. Bliższe zaś rozwinięcie i uzasadnienie myśli poniżej przywiedzionych, znajdzie się w wykładach akademickich szanownego professora.

Na utworzenie pojęcia prawa składają się cztery żywioły: uczucie, rozum, słowo i dawniejsze tegoż prawa pojmowania. W uczuciu, uważaném pod względem stosunku człowieka do innych istot duchownych, trzy dają się rozróżnić odcienia a mianowicie: 1. uczucie w odniesieniu człowieka do Boga — wiara, 2. w odniesieniu człowieka pojedynczego do samego siebie i innych pojedynczo uważanych — miłość, a po 3. w odniesieniu jednostki do ogółu społeczeństwa — sprawiedliwość.

Klassyfikacya wszakże ta bynajmniéj nie wyklucza i innych kierunków uczucia, które mogą być najrozmaitszemi, wyraża tylko, że trzy kierunki wymienione są podstawami żywotnemi działalności ludzkiéj.

Z pomiędzy określeń sprawiedliwości najwięcéj upowszechnioném jest prawo rzymskie: *justitia est constans et perpetua voluntas suum cuique tribuendi*. To *suum cuique* już pokazuje, że dla sprawiedliwości nie wystarcza samo wewnętrzne uznanie człowieka pojedyńczego jako takiego, wymaga ona nadto *criterium* pewnego, według którego zmierzyć by się dało, czy uznanie to jest słuszném. By zatém uniknąć dowolności pod tym względem, potrzeba jeszcze czegoś z zewnątrz, potrzeba jedném słowem modły, któraby wskazywała, co się właściwie komu należy. Modłą tą, którą znajduje rozum w należytém rozważaniu i ocenieniu stosunków społecznych, jest prawo.

Wykazawszy wpływ pierwiastków etymologicznych na pojmowanie prawa, zwróciwszy uwagę na piękne pokrewieństwo, jakie zachodzi w wielu językach pomiędzy wyrazami prawo i sprawiedliwość, a w naszym jeszcze prócz tego pomiędzy temi ostatniemi a wyrazem prawda, zastanowiwszy się wreszcie nad pojmowaniem prawa w przeszłości, przystąpił wykładający do własnego wywodu.

Jakoż, wziąwszy za podstawę istotę prawdy, która niczem inném nie jest, jak zgodnością myśli z bytem, prawo określił w ten sposób: iż ono oznacza zgodność stosunków społecznych z istotą, życiem i przeznaczeniem społeczeństwa. Zasługuje także na wzmiankę ogólna uwaga uczyniona przez uczonego professora pod koniec wykładu, iż bogactwo i wysoki nastrój literatury naszéj poetycznéj, jeszcze nas wcale nie-

upoważnia do wyłącznego bujania w tych sferach mglistych i zasypiania na laurach już zdobytych, lecz owszem tem silniejszym dla nas powinny się stać bodźcem do pracy w dziedzinie umiejętności, żebyśmy się z czasem mogli zrównać z narodami przodującemi cywilizacyi.

Odczyty piąty i szósty z kolei (d. 25 i 28 b. m.) miały za przedmiot „Znaczenie historyczne Juliusza Cezara". Temat ten opracował prof. Dr. J. K. Plebański.

Odnośnie do wpływu szkoły głównéj na zewnątrz, z pociechą zanotować nam przychodzi chwalebny ruch, jaki się objawia pomiędzy młodymi uczonymi tutejszymi w ubieganiu się o docentury przy tym zakładzie. Panowie ci, najczęściéj od losu postawieni niezawiśle, pomimo całą problematyczność stanowiska tak zwanych privat-docentów, wiedzeni jedynie chęcią służenia dobru powszechnemu, ze wszystkich sił garną się do łona *almae matris* naszéj. Ma to szczególniéj miejsce na wydziale prawa i administracyi, któremu np. w ciągu jednego miesiąca Kwietnia dwóch aż przybyło docentów. Są nimi DDrowie Antoni Okolski do procedury kryminalnéj i Władysława Okęcki do prawa rzymskiego.

Dr. Okolski rozpoczął wykład swój d. 3 Kwietnia. W pierwszéj téj lekcyi, po ogólnym poglądzie na prawo i postępowanie karne, doszedł wykładający do następujących rezultatów:

Zasadą postępowania karnego winna być zasada oficyalna. Lubo z zasady téj wypływa dla rzeczonego postępowania forma inkwizycyjna, te jednak ze względu, że ta ostatnia poniża człowieka w jego godności osobistéj, należy zastósować także akkuzacyjną, która ma być nadto ustną i jawną. Z metod do wykładu obecnego, głównie trzy się przedstawia: historyczna, filozoficzna i dogmatyczna. Że atoli, ani ślepe wiązanie się formami przeszłości, ani téż postawienie teoryi jakiejś apriorycznéj, nie są w tym razie odpowiedniemi, należy przyjąć metodę dogmatyczno-porównawczą. Za materyjał porównawczy posłużą prawodawstwa, pomimo niedostatków, których wykładający bynajmniéj nie spuszcza z oka, bez zaprzeczenia najwyżéj dziś stojące: angielskie i francuzkie.

Następnych kilka wykładów daje zaszczytne pojęcie o gruntownéj nauce, jak i o zdolności pedagogicznéj młodego professora.

Dr. Okęcki lekcyę wstępną miał d. 5 Kwietnia. Zamiast streszczenia jéj, co nigdy nie może dać dokładnego wyobrażenia o wartości danego przedmiotu, ograniczamy się na wiadomości, iż lekcya ta p. n. „O wyborze metody do wykładu prawa rzymskiego" (s. 42) już tu została wydrukowaną (w drukarni Gazety Polskiéj), w nadziei, że jeśli jeszcze nie doszła, wkrótce dojdzie pewnie czytelników „Czasopisma". Do samego zaś wykładu z powodu feryj wielkanocnych, przystąpił p. Okęcki dopiero d. 26 b. t. m. Wykłada prawo familijne rzymskie.

Szkoła główna warszawska ulegnie wkrótce stanowczéj reformie. Albowiem wedle reskryptu cesarskiego, wydanego pod d. 30 Sierpnia i 11 Września 1864 r. na imię Namiestnika w Królestwie, ma być w czasie jak najkrótszym zamienioną na uniwersytet warszawski, do którego rozciągnięte zostaną wszystkie prawa i przywileje zapewnione uniwersytetom w cesarstwie „uwzględniając jednakowoż, jak się reskrypt wyraża, miejscowe warunki i okoliczności“. Na ten cel dyrektor główny prezydujący w komissyi rządowéj oświecenia publicznego zlecił kollegium złożonemu z professorów dotychczasowéj szkoły głównéj napisanie projektu do nowéj ustawy, dla nowego uniwersytetu warszawskiego.

Dziś już donieść możemy, iż się kollegium to z zadania swego chlubnie wywiązało. W duchu reskryptu pomienionego wziąwszy za podstawę dawniejszą ustawę o wychowaniu w Królestwie Polskiem z r. 1862, zapatrzywszy się oraz na ogólną ustawę uniwersytetów rossyjskich z d. 18/30 Czerwca 1863 r. professorowie nasi wypracowali projekt sam, a szczególniéj motywa do niego z wielkim zasobem doświadczenia i z niepospolitą znajomością rzeczy. Spodziewać się téż należy, że projekt ten, jeśli uzyska sankcyę najwyższą niewątpliwie zapewni znakomite korzyści tak dla kraju w ogóle, jako i dla nowego uniwersytetu w szczególności.

Kończąc, winniśmy jeszcze wspomnieć, iż w tych dniach ukazał się spis wykładów w szkole głównéj w języku łacińskim (w polskim wychodzi już od roku zeszłego) p. t. *Index lectionum in universitate litterarum Varsaviensi.* Z wiadomości statystycznych w spisie tym zawartych, zwraca szczególnéj uwagę ta, iż na 867 studentów, jakich liczy szkoła główna, 426 zapisanych jest na wydziale prawnym.

A. J. C.

Redakcya zapraszając Szanownego Korespondenta, by daléj ciągnąć chciał użyteczne swe sprawozdania zwraca zarazem uwagę uczonych prawników we Lwowie i Poznaniu na potrzebę udzielania nam podobnych wiadomości, jeśli dbali są o powodzenie czasopisma pragnącego szczerze stać się dźwignią prawniczo-administracyjnéj literatury polskiéj.

NOWA KSIĄŻKA.

Prawo spadkowe według zasad i przepisów prawa rzymskiego, prawa dawnego polskiego, jak również praw nowożytnych: austryackiego, francuskiego, królestwa polskiego, pruskiego i rosyjskiego historycznie-porównawczo rozwinięte i wykładem o opłatach spadkowych uzupełnione przez Józefa Louis, sędziego powiatu mogilskiego. Dzieło konkursowe uwieńczone nadgrodą przez towarzystwo naukowe krakowskie z funduszów przez Dra. filoz. Wincentego Siemińskiego przekazanych. — Kraków nakładem i drukiem Józefa Bensdorffa. 1865 (IV, 263, i 2 tabl. zwiąk rodzin.)